SPORTOWCY POLSCY PAMIĘTAJĄ O DZIECIACH KOREI

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 2 Warszawa, poniedziałek 8 stycznia 1951 r. Rok VII

Reorganizacja mistrzostw w boksie

Wł. Broniewski:

-Jeżdżę na nartach ale taternictwo jest moim najdroższym sportem

CZY literaci interesują się sportem? Czy znają się na nim? Czy, wreszcie, widzą w nim godny temat dla rozwinięcia swych umiejętności i talentów twórczych?

Aby choć w części odpowiedzieć szerokim rzeszom miłośników sportu, postanowiliśmy zwrócić się do kilku wybitnych literatów z prośbą o wypowiedź.

— Czy mogę prosić pana Broniewskiego?

— Jestem przy telefonie...

Proszę w imieniu „Przeglądu Sportowego" o spotkanie i 10 minut rozmowy. Tematem jej ma być — sport.

— Mam 52 lata. Czy to nie za późno na taką rozmowę?— słyszę głos wielkiego poety.

Oczywiście protestuję szczerze. A jednak na rozmowie bardzo mi zależy...

Broniewski przez chwilę milczy.

— Propozycja jest dość nieoczekiwana, temat — także. Ale, chętnie przeprowadzę tę rozmowę właśnie nieprzygotowany.

Uszczęśliwiony rzucam jakieś pierwsze pytanie. Nie bardzo się ono podoba Broniewskiemu.

— A może ja sam opowiem coś panu o Broniewskim — sportowcu. Bez pytań.

—Zacząłem uprawiać sport jako 8-letni chłopiec? To prawie już prehistoria. Działo się to w latach 1906 — 7. W moim rodzinnym Płocku. Z zapałem uprawiało się wówczas gimnastykę. Dźwigało się ramiona w górę, w bok. Był to wówczas bardzo popularny sport, zanim przestał nim być w latach międzywojennych.

Potem uprawiałem... inny sport. Służyłem w wojsku. Byłem na froncie. Przeszło 47 miesięcy. Trzeba było się czołgać pod kulami, przeskakiwać zasieki. Ciężko było. Ma ło kto wyżył... Ja byłem tym, który się kulom kłaniał, ale nie ze strachu, lecz z rozsądku. Może dlatego przeżyłem, że byłem wysportowany i znosiłem łatwo wszelkie trudy...

CÓŻ dalej? Teraz uprawiam jeszcze narty. Nie jednemu dam radę. Nie tylko rówieśnikowi, który dźwiga już szósty krzyżyk na karku. Ale najwięcej kocham taternictwo. To mój najdroższy sport.

Teraz traktuję sport wysokogórski inaczej, niż kiedyś. Nie wdrapuję się na skały po stromych zboczach, ale wiem — że zawsze — do samej śmierci będę z największą radością chodził ścieżkami po tych naszych przepięknych, polskich Tatrach.

— Czy nie zamierza pan napisać czegoś o tematyce sportowej? Chwila ciszy.

— Prawdopodobnie tak, ale zamówień nie przyjmuję...

Rozmowa jest skończona? — Pytam jeszcze:

— Czy był pan ostatnio na jakiejś imprezie sportowej?

— Nie byłem.

— Dlaczego?

— Tak się jakoś złożyło. No, nie byłem.

— Czy wybiera się pan w lutym do Zakopanego?

— Tak, a bo co?

— Bo w lutym w Zakopanem odbywać się będą wielkie igrzyska zimowe. Narciarskie, łyżwiarskie, hokejowe. To będzie ciekawe. Wybierze się pan?

— Chyba tak. Wie pan co — rzuca jeszcze poeta na pożegnanie — trochę mnie ten „Przegląd" zdopingował... Wybiorę się na pewno. Do zobaczenia na stadionie pod Krokwią...

Rozmowę przeprowadził
Bohdan Tomaszewski

W czwartek, tj. w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego" — List Adolfa Rudnickiego

Na pożegnanie—pocałunek przyjaźni

Oczarowani Zakopanem i gościnnością polską

narciarze NRD odjechali do Berlina

uwożąc... naszych hokeistów

ŻEGNANY wiwatami tłumów publiczności pociąg z drużyną narciarzy NRD i hokeistów polskich opuścił punktualnie o godz. 22,20 Dworzec Główny w Warszawie.

— Niech żyje przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego, niech żyje Prezydent Bierut, niech żyje Prezydent Pieck!

Słychać daleko, na wszystkich peronach okrzyki żegnających.

Siwa głowa, opalona tatrzańskim słońcem twarz Heinz Döse, długo widoczna jest z okna wagonu sypialnego.

Döse śmieje się szerokim, przyjacielskim, dobrym śmiechem. W innych oknach niemieccy i polscy zawodnicy ramię przy ramieniu, ręką przy ręce dają znaki pożegnania.

Nasi hokeiści i łyżwiarka Anna Bursche - Lindner będą teraz z kolei korzystali z gościnności niemieckiej. Pożegnanie na dworcu wraz z przyjęciem w hotelu „Polonia" wydanym przez Przewodniczącego GKKF było ostatnim akordem wspaniałych dni wspólnych treningów, wykładów ideologicznych i fachowych.

Siedzimy w „Polonii" przy stołach, ustawionych staropolskim zwyczajem w podkowę. Po obu stronach Przewodniczącego Motyki, sekretarz Komitetu do Spraw Sportu NRD—Döse i gen. Bordziłowski. Obok sekretarz GKKF Szemberg. Nastrój sali wypełnionej sportowcami obu krajów nadzwyczaj serdeczny. Oto przemawia Motyka. Mówi prosto i szczerze o nowej wielkiej drodze obu narodów i o roli sportu w zacieśnianiu ich więzów przyjaźni.

Na dworcu w Warszawie przemówienie pożegnalne wygłosił sekretarz Stołecznego Komitetu K. F. mjr Giedgowd.

POCAŁUNEK PRZYJAŹNI

Gdy poseł Motyka wznosi okrzyk na cześć generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i prezydenta Piecka — sala jest pełna wspaniałego, twórczego entuzjazmu, który dochodzi do zenitu, gdy przemówienie Niemca Döse kończy się jego spontanicznym pocałunkiem z Przewodniczącym Motyką.

Chwila ta jest naprawdę piękna, kierownik ekipy niemieckiej jest głęboko wzruszony, obejmuje ramieniem Motykę. Sala bije wielkie brawa.

OBOK kierownika naszych hokeistów przy stole podczas przyjęcia w Polonii siedzi rewelacyjny skoczek drużyny NRD — Franz Knappe. Jego zacięta walka ze zwycięzcą Kozakiem zyskała mu ogromną sympatię w Zakopanem, a jeszcze większą obdarzają go ci, którzy z nim mówią bezpośrednio, ponieważ... Ten jasnowłosy szczupły chłopiec nauczył się troszkę mówić po polsku, a rozumie niemal wszystko.

Ma 29 lat, jest synem kowala, pracuje na stacji traktorowej. Na nartach jeździł od dziecka.

— Kogo uważacie u siebie za największy talent w skokach?

— Leonhardta, on jest naszą wielką nadzieją, natomiast u was zaimponował mi swym stylem Kozak.

— No, styl to mogliście zobaczyć...

— Oczywiście u Marusarza i Kuli, widziałem — znakomity.

Knappe jest oczarowany Zakopanem, warunkami treningu.

— Bo choć — mówi — pogoda nie dała nam wiele śniegu, to wasze serdeczne przyjęcie, gościnność na każdym kroku zastąpiły wszystko...

Kto wyjechał do Berlina

HOKEIŚCI — bramkarze: Maciejko, Koczab; **obrońcy:** Skarżyński II, Bronowicz, Więcek, Antuszewicz, Trojanowski; **napastnicy:** Csorich, Lewacki, Jeżak, Nowak, Palus, Świcarz, Maselko, Wróbel I; oraz **łyżwiarka** — Anna Bursche-Lindner.

KIEROWNICTWO: Grajkowski (G. K. K. F.), Zarzycki i Chatisow (PZHL).



NA TORKACIE: Palus po minięciu Więcka i Skarżyńskiego mimo rozpaczliwej interwencji Koczaba zdobywa bramkę
Foto „Ko"



IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata w Poiana - Stalin będą wielkim spotkaniem sportowej demokratycznej młodzieży, będą jednocześnie manifestacją tej młodzieży w walce o lepszą przyszłość świata, w walce o Pokój.

Oto plakat zapowiadający tę wspaniałą rewię tężyzny fizycznej młodzieży.

Zakopane pożegnało narciarzy NRD

Konkurs skoków wygrywa Kozak przed Knappem (NRD)

ZAKOPANE, 6.1 (Tel. wł.). Zorganizowany w sobotę przez PZN konkurs skoków narciarskich na skoczni w Dolinie Kościeliskiej wywołał duże zainteresowanie, gromadząc ok. 2 tys. publiczności. Warunki śniegowe były dobre.

Konkurs wygrał Kozak (Gw.), skoki: 33 i 33,5 m, nota — 216,5 pkt., 2) Knappe (NRD) — 32 i 36 m, nota — 215,0 pkt. 3) Kula (CWKS) — 31 i 34,5 m, nota — 209,4 pkt., 4) Hoły (CWKS), 5) Herbert (NRD), 6) Krzeptowski Józef (CWKS).

Startowało 39 zawodników.

W kategorii juniorów zwyciężył Gąsienica Daniel (Gw.) 31,5 i 33 m, nota — 207 pkt., przed Leonhardtem (NRD) — 31 i 33,5 m, nota — 206 pkt. i Wernerem (NRD) — 27 i 33,5 m, nota — 203,1 pkt.

Konkurs ten był zakończeniem obozu kondycyjnego kadry narodowej polskiej i kadry narciarskiej NRD. Goście niemieccy żegnani serdecznie przez gospodarzy, w sobotę wieczorem wyjechali z Zakopanego do Warszawy.

Narciarze ZSRR zaproszeni na zawody w Tatrzańskiej Łomnicy

JAK PODAJE Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK w dn. 14 — 18 lutego br. odbędą się w Tatrzańskiej Łomnicy wielkie międzynarodowe zawody narciarskie.

Na zawody zaproszeni zostali reprezentanci: Zw. Radzieckiego, Polski, Węgier, Rumunii, NRD i Fińskiego Robotniczego Związku Sportowego TUL.

Energiczniej pracujmy przed zimowymi mistrzostwami

OD finałów Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych dzielą nas już tylko tygodnie. Nasilenie prac związanych z ich organizacją rośnie z dnia na dzień, obejmując coraz szersze kręgi zawodników i komórek organizacyjnych naszego sportu. Jednym z etapów przygotowań była zorganizowana w Warszawie przez Polski Związek Narciarski konferencja, na której przedstawiciele GKKF, CRZZ, ORZZ, ZMP, pionów i zrzeszeń sportowych (zabrakło tylko ZSCh. — a szkoda!), przedstawiali stan prac przygotowawczych do tej wielkiej imprezy.

Finały zimowych mistrzostw Polski zrzeszeń poprzedzone będą eliminacjami na szczeblu kół i klubów sportowych, dalej na szczeblu okręgów i wreszcie na szczeblu zrzeszeń i pionów. Założeniem imprezy jest, by w miarę możliwości i warunków, objąć startem jak najszersze masy sportowców, które udziałem w eliminacjach mogą jednocześnie zdobywać normy narciarskie i łyżwiarskie na SPO.

Konferencja rzuciła pewne światło na stan przygotowań zrzeszeń do mistrzostw, światło, które, niestety, nie zawsze ma jasny, promienny blask. Najlepiej mówią o tym liczby.

W eliminacjach narciarskich zrzeszenia planują udział następującej ilości zawodników:

Budowlani — 1.000,
Kolejarz — 2.000,
Ogniwo — 500,
Unia — 800,
Spójnia — 600,
Włókniarz — 500,
Stal — 1.500,
Górnik — nie podał zaplanowanej ilości startujących.

Jeśli założymy, że w eliminacjach Górnika startować będzie 1.000 narciarzy i podsumujemy wszystkie zrzeszenia, to otrzymamy około 8.000 zawodników. W zrzeszeniach związków zawodowych jest ponad pół miliona czynnych sportowców, a więc zaledwie niecałe 2 procent sportowców związkowych weźmie udział na wszystkich szczeblach Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych.

Wydaje się, że moglibyśmy zmobilizować do największej zimowej imprezy więcej startujących. Kwestia zaopatrzenia w sprzęt nie powinna tutaj odgrywać roli wyłącznej. Zaopatrzenie poprawiło się znacznie w ciągu ub. r. i teren jest już w dość poważnym stopniu nasycony. Można było zresztą spróbować organizowania zawodów w kołach i klubach w kilkudniowych odstępach czasu, przerzucając posiadany w dyspozycji sprzęt z miejscowości do miejscowości.

Jedyną realną wymówką mogą być warunki atmosferyczne: brak śniegu, brak lodu itp. Ale przecież jesteśmy dopiero na wstępie imprezy, a skoro już z góry planuje się tylko taki, jak podano wyżej, udział zawodników w eliminacjach, oznacza to, że tendencja, jaka panowała w radach głównych zrzeszeń była podobna: ograniczyć imprezę do jednych czy drugich eliminacji, całą uwagę skupić na elicie wyczynowej, przygotować ją jak najlepiej do startu, wywalczyć przodujące miejsce w finałach.

Musimy stwierdzić, że nie chodzi tylko o finały, które, sądząc po dotychczasowych i zaplanowanych przygotowaniach, zapowiadają się imponująco. Cieszy nas to, ale jednocześnie rzucamy projekt, by wykorzystać najbliższe tygodnie do energicznej akcji umasowienia zimowych mistrzostw Polski zrzeszeń przez zaktywizowanie wielu kół i klubów, położonych w pewnej odległości od ośrodków górskich i podgórskich. (g. m.)

Już blisko 5 tys. zł

złożyli sportowcy Krakowa dla dzieci koreańskich

KRAKÓW, 7.1 (Tel. wł.). W ślady Ludowych Zespołów Sportowych — które pierwsze w woj. krakowskim zorganizowały trójki prowadzące zbiórkę na rzecz dzieci koreańskich — wstępują wszyscy sportowcy Krakowa i województwa, świadcząc ofiarnie na rzecz ofiar barbarzyństwa imperializmu.

Jedno z przodujących kół sportowych przy Państwowym Monopolu Tytoniowym oraz sekcja piłkarska Spójni złożyły na pomoc dzieciom koreańskim kilkaset złotych, a ZS Spójnia przekazała na ten sam cel z zabawy noworocznej 1.695 zł

Wszystkie kluby i koła sportowe w Krakowie postanowiły dochód z imprez styczniowych przekazać na pomoc dzieciom koreańskim.

Sportowcy - przodownicy pracy, którzy wraz z innymi przodownikami brali udział w noworocznej imprezie w Krynicy złożyli na apel przodownika pracy z Nowej Huty Sondore 600 zł, na zakup podarunków dla dzieci koreańskich, a Gazeta Krakowska jako organizator imprezy noworocznej w Krynicy ofiarowała na ten cel 2.000 zł.

Wiesław Ociepka
Sekr. Z. G. ZMP

ZMP walczy o socjalistyczną kulturę fizyczną

NOWE setki tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej objęła kultura fizyczna — oto jedno z największych osiągnięć pracy na tym polu w minionym roku. Takie umasowienie i upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce Ludowej było możliwe tylko dzięki temu, że ruch sportowy w Polsce miał jasno wytyczoną drogę, określoną przez pamiętną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR. Uchwała ta wskazała, że kultura fizyczna stanowi jeden z zasadniczych elementów wychowania socjalistycznego, przygotowując masy pracujące i młodzież do wydatniejszej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Uchwała naszej Partii zadecydowała wreszcie, że kultura fizyczna w 1950 r. okrzepła organizacyjnie w nowej strukturze organizacyjnej. Powołane do życia GKKF, stawiając przed nim dalsze zadania i ustawiono plany do wydajniejszej, niż poprzednia pracy.

TRZY GŁÓWNE ZADANIA

Jaki był udział w tym ogólnym dorobku, Związku Młodzieży Polskiej jako najbliższego pomocnika Partii?

ZMP, czerpiąc naukę ze wskazań partii, dotyczących pracy naszej organizacji w dziedzinie kultury fizycznej, skonkretyzował swe zadania w uchwale Prezydium Zarz. Gł. ZMP z dn. 31 stycznia 1950 r. „O pracy ZMP na polu kultury fizycznej". Prezydium postawiło wówczas przed naszą organizacją trzy zasadnicze zadania:

1. umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej w oparciu o odznakę SPO,
2. dbałość o tworzenie nowej, klasowo zdrowej kadry wf i sportu,
3. podniesienie ideowo - politycznego i moralnego poziomu ruchu sportowego oraz walka z demoralizacją i pijaństwem.

W wyniku lepszej, choć nadal jeszcze niezadowalającej pracy ZMP, obserwowaliśmy w ub. r. stały wzrost zainteresowania młodzieży kulturą fizyczną. Niewątpliwie duży wkład w umasowienie organizacji sportowych miały nasze zetempowskie koła fabryczne, wiejskie i szkolne. Obecnie ponad 22.000 naszych członków pracuje w radach zrzeszeń, zarządach kół sportowych, ludowych zespołów sportowych i szkolnych klubów sportowych.

Szczególny wkład dał ZMP w przeprowadzeniu akcji wyborczej do zarządów kół, rad okręgowych i głównych zrzeszeń sportowych związków zawodowych. Zetempowcy stanowią tu 26 procent ogółu członków tych władz. W lecie ub. r. wyszkoliliśmy 500 zetempowców działaczy i organizatorów szkolnych klubów sportowych.

PLUSY I MINUSY

Poważnym osiągnięciem, które napawa nas dumą jest fakt, że to właśnie nasza organizacja postawiła na inauguracyjnym posiedzeniu GKKF wniosek o ustanowienie odznaki SPO wzorowanej na doświadczeniach radzieckiej odznaki GTO.

Samokrytycznie musimy jednak stwierdzić, że ZMP, będąc inicjatorem odznaki SPO, za mało starał się o większe umożliwienie młodzieży pełnego zdobywania norm na odznakę. Nadto ciągle jeszcze za mały jest udział członków ZMP w zdobywaniu odznak SPO i BSPO. Pracę na tym odcinku musimy jak najszybciej uaktywnić.

Z pracy nad podniesieniem poziomu ideowo - politycznego w organizacjach sportowych, nasze koła i zarządy wywiązały się na ogół dobrze. Nasze organizacje terenowe stosowały różne formy tej pracy jak: pogadanki na zebraniach klubu, referaty w sekcjach sportowych, prasówki na treningach czy zaprawach itp. Organizowano również sekcje teatralne, zespoły świetlicowe z udziałem sportowców lub też w ramach koła sportowego czy ludowego zespołu sportowego.

SĄ JUŻ WYNIKI

Wynikiem naszej pracy politycznej wśród młodzieży są coraz częstsze sukcesy młodego robotnika w pracy produkcyjnej, idące w parze z jego sukcesami na stadionie. Powstało wiele brygad produkcyjnych sportowców, zorganizowanych z inicjatywy ZMP. Coraz więcej sportowców rozumie, że przodownictwo w sporcie musi iść równolegle z przodownictwem w pracy i nauce. Niestety, nie ujednoliciliśmy jeszcze szkolenia politycznego i pracy kulturalno-oświatowej w sporcie, co spowodowało wiele zaniedbania w terenie.

ZADANIA NA 1951 R.

Wchodząc w nowy rok pracy ZMP musimy zdać sobie sprawę, że uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej nie została jeszcze w pełni zrealizowana, że czeka nas dalsza wytężona praca w tej dziedzinie. ZMP musi jeszcze bardziej, niż dotychczas mobilizować swych członków do szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu SPO. Hasło: „Każdy zetempowiec zdobywa SPO" musi być wprowadzone w życie.

Jeszcze bardziej, niż dotychczas musimy wzmóc nasze wysiłki w pracy nad pogłębieniem świadomości ideologicznej i podniesieniem poziomu moralnego naszych sportowców.

W oparciu o PTTK i w ścisłym związku z FWP, ZSCh. i Min. Oświaty musimy krzewić zdrowy ruch turystyczny wśród młodzieży. Musimy poważnie wzmocnić pracę podstawowych ogniw. Realizując wytyczne III Plenum GKKF musimy wytężyć nasze siły do należytego przeprowadzenia akcji wyborczej na wsi i wprowadzić do władz ludowych zespołów sportowych młodzież biedniacką i robotników rolnych.

ZMP przypada w udziale wielka praca przygotowawcza do udziału sportowców w światowym festiwalu młodzieży demokratycznej w lecie w Berlinie.

Praca, która czeka ZMP na polu kultury fizycznej w drugim roku Planu 6-letniego jest niemała i niełatwa, jednak dołożymy wszelkich starań, aby wywiązać się z niej całkowicie, pomni, że zagadnienie kultury fizycznej nabiera obecnie szczególnego znaczenia w pracy ZMP.

Włączając w realizowanie uchwał III Plenum GKKF, Związek Młodzieży Polskiej wzywa całą młodzież i wielotysięczne rzesze sportowców na pierwszą linię walki o realizację drugiego roku Planu 6-letniego, walki o pokój i socjalizm.

> **Powołany przez Prezesa Rady Ministrów na stanowisko wiceprzewodniczącego GKKF z ramienia ZMP — Wiesław Ociepka, jest synem robotnika - palacza kotłowego na kopalni im. J. Stalina (d. Renardo).**
>
> **Od 1945 r. Ociepka pracował w sekcjach młodzieżowych, a następnie w Wydziale Młodzieżowym KC Związków Zawodowych. W czasie II Kongresu CRZZ został członkiem Prezydium CRZZ. W 1949 r. w sierpniu objął funkcję kierownika Wydz. Młodz. Robotn. Zarz. Gł. ZMP. Tegoż roku wziął udział w wycieczce aktywu młodzieżowego do Zw. Radzieckiego. W sierpniu 1950 r. został sekretarzem Zarz. Gł. ZMP.**
>
> **Za pracę na odcinku młodzieżowym W. Ociepka został dwukrotnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.**

Śląsk zdecydowanie wygrywa
Warszawę stać tylko na jedno zwycięstwo
W pucharze miast 91:53 dla gości

NIEDZIELNE spotkanie pływackie o Puchar Miast Śląsk — Warszawa przyniosło zdecydowane zwycięstwo ślązakom 91:53. Zawodnicy stolicy wygrali tylko jedną konkurencję na jedenaście. Zwyciężczynią była młoda i ambitna zawodniczka Budowlanych — Minikiel, która po 26-godzinnej podróży ze Sztokholmu do Warszawy (ojciec Minikielówny jest w Sztokholmie konsulem — przyp. red.) pewnie wygrała 200 m klas. z Zawadzką (Śląsk). Drugim jaśniejszym punktem stolicy był Mirosławski, który stoczył zaciętą walkę z Procelem na 100 m dow. i osiągnął dobry wynik 1:02,9.

Ciekawszą konkurencją było 400 m dow. kobiet, w której po raz pierwszy spotkały się Dzikówna z Gryszczykówną. Tym razem zwyciężyła pierwsza, Gryszczykówna zaś ustanowiła nowy rekord życiowy. Grzankowski od dłuższego czasu nie ma przeciwników w kraju i to jest smutne. Jedynym jego przeciwnikiem jest jak zawsze u Kusocińskiego — stoper. Zasłużony mistrz sportu nie wysilał się specjalnie, by lekko wygrać. Kulciok spokojnie obserwował z trzeciej pozycji walkę Jankowskiego i Kruma, by na ostatniej setce zwiększyć tempo i wyprzedzić rywali.

Spotkanie waterpolowe dostarczyło licznej publiczności, która w stolicy została zdobyta przez pływanie — wiele emocji. Gra była szybka, jednak niepotrzebnie brutalna.

Organizacja zawodów stała na dobrym poziomie. *Zl. P.*

WYNIKI

MĘŻCZYŹNI

100 m dow. — 1) Procel (Śl) 1:02,1, 2) Mirosławski (W-wa) 1:02,9, 3) Zimny (Śl) 1:03,2, 4) Rybkowski (W-wa) 1:04,5; 100 m grzbiet. — 1) Procel (Śl) 1:17,2, 2) Karolkiewicz (W-wa) 1:18,5, 3) Żabek (Śl) 1:18,7, 4) Nawrocki (W-wa) 1:22,0; 200 m klas. — 1) Kulciok (Śl) 2:34,1, 2) Krum (Śl) 2:34,7, 3) Jakubowski (W-wa) 2:35,9, 4) Pietrzak (W-wa) 2:54,5; 400 m dow. — 1) Grzankowski (Śl) 5:15,6, 2) Mutlak (Śl) 5:21,4, 3) Wiśniewski (W-wa) 5:37,8, 4) Kowalski (W-wa) 5:45,5; 4 x 200 m dow. — 1) Śląsk 10:14,0, 2) Warszawa 10:49,8.

KOBIETY

100 m dow. — 1) Dzikówna (Śl) 1:16,4, 2) Prokop (W-wa) 1:23,4, 3) Szyszewska (W-wa) 1:27,1, 4) Gryszczyk B. (Śl) 1:29,4; 100 m grzbiet. — 1) Gryszczyk (Śl) 1:30,5, 2) Filipkowska (W-wa) 1:32,2, 3) Szalrka (Śl) 1:35,4, 4) Kraśnicka (W-wa) 1:53,2; 200 m klas. — 1) Minikiel (W-wa) 2:34,8, 2) Zawadzka (Śl) 3:46,0, 3) Jaworek (Śl) 3:52,8, 4) Ignatowska (W-wa) 4:14,5; 400 m dow. — 1) Dzikówna (Śl) 6:07,8, 2) Gryszczyk (Śl) 6:10,4, 3) Roszkówna (W-wa) 7:38,4, 4) Ignatowska (W-wa) 6:06,0; 4 x 100 m zmiennym — 1) Śląsk 6:14,4, 2) Warszawa 6:18,6.

Waterpolo: Śląsk — Warszawa 17:11 (5:7). Bramki dla Śląska strzelili: Procel 8 i Gadzikiewicz 4, dla stolicy Minarlowicz 6 i Karpiński 5. Sędziował ob. Brzozowski. Warszawa do przerwy prowadziła zdecydowanie ze strzałów swych najlepszych strzelców. W tym okresie popisywał się dobrym ustawieniem i wyłapywaniem groźnych strzałów bramkarz stolicy Szczypka. Po przerwie u miejscowych zawiodła kondycja. Najlepsi na basenie — Karpiński i Procel.

Kraków gromi Wrocław 89:55
Dobre wyniki młodych pływaków

WROCŁAW, 7.1 (tel. wł.) Na kryty basen pływacki połokiem sunęła publiczność na mecz o Puchar Miast Kraków — Wrocław. Licznie zgromadzeni widzowie doznali jednak rozczarowania, gdyż widowisko było mało atrakcyjne. Zawód sprawili gospodarze, którzy do meczu wystawili osłabioną drużynę bez Manowskiego, Petrusiewicza, Soroki i Kirchnerówny. Manowski i ewentualnie Petrusiewicz mogli przysporzyć punktów. Ale w sumie nie wpłynęłoby to na ogólny wynik, który brzmi 89:55 dla Krakowa.

Podczas meczu ustanowiono 4 rekordy okręgowe, dwa krakowskie i dwa wrocławskie. Lewicki z Wrocławia popłynął 400 m dow. w 5:21,4, a Krokoszyński z Krakowa w 5:22,2. W wyścigu na 200 m klas. Rotkiewicz (Wr.) ustanowił rekord okręgu 2:56,4, a krakowianin Krupa, który zajął trzecie miejsce w czasie 3:05,5 ustanowił rekord okręgu krakowskiego. Z młodych zawodników na wyróżnienie zasługują dwaj pływacy Ogniwa, Tolkaczewski (Wr) i Rotkiewicz (Dzierżoniów).

WYNIKI

MĘŻCZYŹNI: 400 m dow. — 1) Lewicki (Wr) 5:21,4, 2) Krokoszyński 5:22,2, 3) Kurnecki (Kr) 5:44,5, 4) Jakubowski (Wr) 6:06; 100 m grzbiet. — 1) Kokuś (Kr) 1:16,5, 2) Wasilewski (Kr) 1:19,2, 3) Jaśkiewicz (Wr) 1:20,0, 4) Kwil (Wr) 1:22,4; 200 m klas. 1) Rotkiewicz (Wr) 2:56,4, 2) Polomski (Kr) 3:04,4, 3) Krupa (Kr) 3:05,5, 4) Wołoszyn (Kr) 3:11,2; 100 m dow. — 1) Ciężki (Kr) 1:05,0, 2) Tolkaczewski (Wr) 1:05,1, 3) Jakubowski (Wr) 1:05,4, 4) Bełczyk (Kr) 1:05,4; 4 x 200 m dow. 1) Kraków 10:32,2, 2) Wrocław 10:55,1.

KOBIETY: 400 m dow. — 1) Szymańska (Kr) 6:51,8, 2) Jarosińska (Kr) 7:16,0, 3) Fijałkówna (Wr) 7:16,3, 4) Kuspówna (Wr) 8:47,8; 100 m grzbiet. — 1) Dobranowska (Kr) 1:33,9, 2) Kubikówna (Kr) 1:35,2, 3) Malamowska (Wr) 1:40,7, 4) Olszewy (Wr) 1:47,1; 200 m klas. 1) Dobranowska (Kr) 3:16, 2) Kubik (Kr) 3:27,6, 3) Kohczewska (Kr) 3:34,3, 4) Pilarska (Wr) 3:53,0; 100 m dow. 1) Szymańska (Kr) 1:25,0, 2) Petrykówska (Kr) 1:26,1, 3) Malamowska (Wr) 1:30,6, 4) Ciałek (Wr) 1:30,9; 4 x 100 m zmien. — 1) Kraków 6:26,2, 2) Wrocław 7:03,2. **Waterpolo:** Kraków — Wrocław 11:10 (5:4).

4 rekordy okręgu w Szczecinie
na meczu Poznań-Szczecin 85:59

SZCZECIN, 7.1 (Tel. wł.). **Szczecin — Poznań 59:85.** Pływacy Szczecina, mimo, że regularne treningi przeprowadzają dopiero od tygodnia z powodu remontu pływalni, zaprezentowali się dobrze i ustanowili 4 rekordy okręgu. W konkurencjach pływackich Poznań zwyciężył 70:50, a w meczu piłki wodnej drużyna poznańska po dobrej grze wygrała niespodziewanie wysoko 14:6 (8:2). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Szuborga — 9, Koprowiak — 3, Fręckowiak i Ruhoj po 1, dla gospodarzy zaś: Stelmaszyk — 4 oraz Zakrzewski i Kubik po 1.

WYNIKI:

Mężczyźni: 100 m dow.: 1) Włodarczyk (Szcz.) 1,06 (rekord okręgu), **100 m grzbiet.:** 1) Stelmaszyk (Szcz.) 1:17,0 (rek. okręgu), **200 m klas.:** 1) Ruehoj (Pozn.) 2:59,9, 2) Lewiński (Szcz.) 3:04,4 (rek. okręgu). **400 m dow.:** 1) Łukomski (Pozn.) 5:32,6. **4 x 200 m dow.:** 1) Poznań 10:46,0, 2) Szczecin 10:55,1 (rek. okręgu).

Kobiety: 100 m dow.: 1) Żurkówna (Pozn.) 1:25,3. **200 m klas.:** 1) Brańska (Pozn.) 3:29,2. **100 m grzbiet.:** 1) Tomczak (Pozn.) 1:38,9. **400 m dow.:** 1) Laskowska (Szcz.) 7:03,8. **4 x 100 m zmien.:** 1) Poznań 6:34,6.

Szachowe mistrzostwa stolicy

TEGOROCZNE mistrzostwa szachowe stolicy rozgrywane są po raz pierwszy jednocześnie w dwóch konkurencjach, męskiej i kobiecej. W turnieju męskim bierze udział 12 graczy, zwycięzcy półfinałów: Sulkowski, Dworzyński, Szulce, Nedzikowski, Szpakowski, Bieliwanow i Nowicki oraz dopuszczeni bez eliminacji mistrzowie Gawlikowski, Grynfeld i Plater oraz kandydaci na mistrzów Kpl. Litmanowicz i Szpotański.

Pierwsza runda rozegrana 5 bm. przyniosła następujące wyniki: mistrz Grynfeld zdobył figurę w partii ze Szpakowskim i zmusił przeciwnika do kapitulacji już w 31 posunięciu, Szpotański w spotkaniu z Nawiłkowskim uzyskał inicjatywę, niespodziewanie jednak upuścił pozycję i partię zremisował po 37 ruchach, Sulkowski zdobył przewagę materialną w partii z Nowickim, nie potrafił jednak zrealizować osiągniętych korzyści i zadowolić się musiał wynikiem nierozstrzygniętym, Bieliwanow bardzo energicznie zaatakował Szulcego poświęcając wieżę, w następstwie udanych manewrów odebrał zbitą poważny materiał i partię odłożył w końcówce skoczkowej z pionem przewagi, Gawlikowski w spotkaniu z kpt. Litmanowiczem uzyskał dzięki niezbyt fortunnemu ...... debiutu przez przeciwnika mocowy atak, w niedoczasie nie znalazł wygrywającej natychmiast kombinacji, zdobył jednak hetmana za wieżę i gońca i kpt. Litmanowicz również w niedoczasie „zrewanżował się" podstawieniem figury i partię odłożył w beznadziejnej pozycji, Plater natrafił na bardzo silny opór młodego Dworzyńskiego: partię odłożono w skomplikowanej, trudnej do oceny pozycji.

Rozgrywki obu turniejów odbywają się w lokalu Polskiego Związku Szachowego przy ulicy Mokotowskiej 41, II piętro: turnieju męskiego — w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16.30 do 20.30, turnieju kobiecego — w pozostałe dni tygodnia.

S. Chodzyński

Spotkanie Gdańsk — Łódź odwołane

GDYNIA, 7.1. (tel. wł.). Międzymiastowe spotkanie o Puchar Miast pomiędzy Gdańskiem i Łodzią zostało odwołane na skutek zepsucia się aparatury dostarczającej wody do basenu.

Turniej piłki ręcznej w Toruniu

Przy udziale zespołów Kolejarza ze Szczecina, Torunia i Bydgoszczy odbył się w Toruniu turniej piłki ręcznej.

Największą niespodziankę zgotował zespół Budowlanych, Toruń, który pokonał ligowego Kolejarza 46:44.

WYNIKI:

Koszykówka męska — Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Szczecin 71:15 (39:8), Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz 48:32 (28:13), Budowlani Warszawa, Kolejarz Bydgoszcz 35:31 (15:14), Budowlani Toruń — Kolejarz Toruń 46:44 (26:23), Budowlani Warszawa — Kolejarz Toruń 33:43 (16:27), Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Toruń 32:31 (17:20), Budowlani Toruń — Budowlani Warszawa 42:31 (14:18).

Siatkówka żeńska — Kolejarz Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz 3:0; Kolejarz Szczecin — Kolejarz Toruń 3:1.

Siatkówka męska — Kolejarz Szczecin pokonał Kolejarza Bydgoszcz 2:0, Kolejarz Toruń — Kolejarz Szczecin 3:2.

Zapaśnicy na macie

Dalsze spotkania o wejście do Ligi zapaśniczej przyniosły następujące wyniki:

W Łodzi Włókniarz pokonał Spójnię Gdańsk 7:1, w Warszawie Spójnia uzyskała remis ze Stalą Bydgoszcz 4:4, w Krakowie Kolejarz nie rozstrzygnął spotkania z Włókniarzem Bogusław, uzyskując wynik 4:4.

★

W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo Ligi zapaśniczej, rozegranym w Mysłowicach, miejscowy Górnik odniósł zwycięstwo nad Gwardią Łódź, 8:0 walkowerem na skutek niestawienia się drużyny łódzkiej.

koresponденci terenowi donoszą

LZS w Dziewięczycach
czeka na pomoc Gminnej Rady Sportu Wiejskiego

W części południowej województwa kieleckiego, posiadającej charakter wybitnie rolniczy, notuje się znaczny rozwój sportu wiejskiego, wyrazem którego jest coraz bardziej ożywiona działalność LZS-ów — w szczególności zaś na terenie powiatu pińczowskiego.

Sporą grupkę entuzjastów sportu zrzesza Ludowy Zespół Sportowy w Dziewięczycach (gm. Sancygniów). Do założenia zespołu przyczyniło się w znacznej mierze koło gromadzkie ZMP.

LZS powstał jeszcze w 1949 r., a jego pierwsi członkowie w liczbie 16 ostro wzięli się do pracy. Za fundusze uzyskane z przedstawień i zabaw, kupiono sprzęt sportowy. W rezultacie wysiłków młodzieży, która z powodzeniem realizuje hasło: „Każdy ZMP-owiec aktywnym sportowcem" — w dniu dzisiejszym LZS Dziewięczyce może się podhwalić 8 bynajmniej nie papierowymi sekcjami sportowymi, m. in. piłki nożnej, siatkówki, szczypiorniaka, bokserską, łyżwiarsko - narciarską itd. Zespół liczy obecnie 39 członków, w tym 5 dziewcząt.

Trudno mówić o rozwoju sportu — skoro brak koniecznych urządzeń. W ramach wykonywania zobowiązań powziętych dla uczczenia 6-ej rocznicy Święta Odrodzenia, wyboisty plac do gry w piłkę nożną zamienił się stopniowo w boisko, na którym w ciągu lata rozegrano szereg spotkań piłkarskich z okolicznymi LZS-ami oraz zawody o Puchar Polski.

Do wybitnych aktywistów sportowców Dziewięczyc należą: koledzy: Wujtal, Kula, Banaszek i Buda. W ramach Czynu Lipcowego przepracowano ogółem 605 roboczogodzin. Wartość Czynu wyniosła 7.900 zł. Z okazji II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie wykonano szereg prac ziemnych w obrębie stadionu dziewięczyckiego.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie obojętność, z jaką się odnosi do sportu Gminna Rada Sportu Wiejskiego w Sancygniowie. Można śmiało określić jej działalność jako „papierową". GRSW w Sancygniowie w żadnym jeszcze wypadku nie przyszła z pomocą sportowcom Dziewięczyc, ani razu nie interesowała się ich bolączkami.

Należy wyrazić nadzieję, że tym stanem rzeczy zainteresuje się Powiatowy Związek SCh. Dobrze by również było, aby Unia z Kazimierzy Wielkiej objęła patronat nad LZS w Dziewięczycach. Zarząd Unii przy cukrowni Lubna powinien przywiązywać wagę do łączności ze wsią — pomóc w zorganizowaniu w Dziewięczycach sekcji tenisa stołowego, członkowie Unii winni brać udział w życiu kulturalno - oświatowym LZS, urządzać tam pogadanki o sporcie radzieckim, na temat uchwał III Plenum GKKF itd.

Młodzi sportowcy z Dziewięczyc w pełni zasługują na zwiększenie pomocy ze strony ZSCh. i klubu robotniczego.

Cz. Michniak
Kielce

Sportowcy - dzieciom koreańskim

W ODPOWIEDZI na apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju o składanie darów dla dzieci koreańskich Prezydium Polskiego Związku Motorowego przekazało na ten cel sumę 500 zł.

KIEROWNICTWO TORKATU przy współpracy sekcji łyżwiarskiej ZKS Stal Katowice, urządziło w sobotę na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach „Zabawę na lodzie", z której całkowity dochód przeznaczony został na rzecz pomocy dzieciom koreańskim.

ZAMIAST składania życzeń noworocznych pracownicy WKKF w Szczecinie w przeddzień Nowego Roku przeprowadzili wśród siebie zbiórkę pieniężną na zakup podarków dla dzieci koreańskich. Równocześnie WKKF wezwał do podobnej akcji powiatowe komitety k. f., Zrzeszenia Sportowe oraz inne organizacje sportowe.

Górnik-Ogniwo 12:2 na rzecz pomocy walczącej Korei

Towarzyskie spotkanie międzyzrzeszeniowe w hokeju rozegrane w niedzielę na Torkacie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny górniczej 12:2.

W Górniku grali niemal wszyscy zawodnicy ligowego Górnika Janów z Csorsińcem na czele. W Ogniwie zawodnicy Ogniwa Bytom i Cieszyn.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gansiniec i Gburek po 4, Pulsa, Ulman, Penczek i Wróbel III po 1. Dla Ogniwa Huta i Nikodemowicz. Sędziowali Babiński i Marzec. Widzów 4.000.

Dochód z imprezy przeznaczono na rzecz pomocy dla ludności walczącej Korei.

OCZY i USZY świata

Sztokholm. — Bergelin otrzymał nagrodę szwedzkiego związku dziennikarzy sportowych jako najlepszy sportowiec Szwecji w 1950 r. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Europy w skoku o tyczce Lundberg.

Nowa Zelandia. — Wint przebiegł 400 m w 46,7. 100 j do Gruchy 9,7. 1500 m Bengtsson (Szw) 3:56,4, 2. Marshall (NZ) 3:56,4. 2 mile Hossins (NZ) — 9:17,2. 440 j. płotki 1. Steward (NZ) 55,7.

Budapeszt. — Eva Nowak przepłynęła 200 m na wznak — 2:54,2.

Bruksela. — Bokser wagi piórkowej Van Hoeck, który pokonał Antkiewicza na mistrzostwach Europy w Oslo, znalazł się na drugim miejscu na liście klasyfikacyjnej zawodowców belgijskich.

Warszawa-Gliwice 6:3 w tenisie

Bawiący na obozie treningowym w Gliwicach tenisiści warszawskiego CWKS, rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Gliwic.

W pierwszym dniu meczu W. Skonecki wygrał z Kolczem 6:1, 6:2. Radzio pokonał Sebralę 4:6, 6:2, 6:3, Olejniszyn (CWKS) Wojciechowskiego 6:4, 6:3, Ryczkówna (Gliwice) — Steczkowską 6:1, 6:2. Ditrich (Gliwice) uległ po trzysetowej grze Piotrowskiemu.

W drugim dniu uzyskano następujące wyniki: (zawodnicy CWKS na pierwszym miejscu) — W. Skonecki — Wojciechowski 7:5, 6:4, Olejniszyn — Kolcz 2:6, 6:4, 6:4, Kwiatek — Rachel 6:3, 4:6, 6:2, Radziwonka — Wilczek 6:4, 2:6, 4:6, Skonecki, Kwiatek — Sebrala, Wojciechowski 2:6, 6:4, 6:4, Steczkowska, Radzio — Ryczkówna, Sebrala 0:6, 2:6.

Końcowy wynik spotkania 6:3 dla CWKS.

Odpowiedzi REDAKCJI

Wszystkim Sportowcom, Czytelnikom i Korespondentom dziękujemy za przesłane życzenia noworoczne.

Stronisawa - Niwka. Chcąc wstąpić do Akademii Wychowania Fizycznego musisz uzyskać najpierw świadectwo dojrzałości. Kurs sprawozdawców radiowych i sportowych na razie nie istnieje. Rakiety tenisowe można nabyć w sklepie Centrali Sprzętu Sportowego i Szkolnictwa, Warszawa, Marszałkowska 7.

Chr. — Lublin. 1. na konkurs plebiscyt można przesyłać dowolną ilość kuponów. 2. Bieć nie został powołany na obóz z powodu choroby. 3. Gwardia — Koszalin i Ravelina — Łódź nie weszły do II ligi, gdyż pierwszy klub został zdyskwalifikowany, drugi zaś, zajął dalsze miejsce w rozgrywkach.

Majchar — Brzezie. Adam — Bydgoszcz, ... — Chojnów, Feliks — Warszawa. Cena miesięcznika „Wychowanie Fizyczne" wynosi 3 zł. Prenumerata roczna 36 zł, półroczna 18. Prenumeratę zamawiać należy w PPK „Ruch".

Edward Trojanowski

Problemy prasy sportowej

PONIŻEJ zamieszczamy obszerne wyjątki z przemówienia red. E. Trojanowskiego przygotowanego na ogólnopolską konferencję dziennikarzy sportowych w Warszawie.

PRAGNĘ uwolnić się choć częściowo, z ciężaru własnych błędów, jak również dotknąć korzeni, fundamentów których usunięcie i przebudowa pozwoli nie tylko leczyć objawy, ale usunąć przyczyny niedomagań prasy sportowej.

Jasna rzecz, że ta częściowa nawet i powierzchowna krytyka „Przeglądu Sportowego" łączyłaby się z krytyką całej prasy sportowej. Łączyłaby ją przede wszystkim najistotniejsza, pryncypalna sprawa: *że „Przegląd Sportowy" nie jest jeszcze organizatorem życia sportowego w Polsce Ludowej.*

Samokrytyka prasowa jest szczególnie trudna, ale i dlatego szczególnie ważna. Nam dziennikarzom jest bowiem ciężko dostrzec błędy własnego artykułu. Łatwiej jest je często zrozumieć niż dostrzec.

PRZERZUCAMY STRONICE

Więc najpierw wrażenie ogólne, pierwsze zetknięcie: „Przegląd" jest pismem informującym, szybko informującym. Wybiera prawie zawsze ciekawe wiadomości, a w poszukiwaniu ich znajduje często ciekawostki, idąc na lep taniej sensacji, gdy się ona nadarzy. Tak było właśnie choćby z moim frywolnym wywiadzikiem z Markiewką o Unii i Cieśliku.

Co widzimy w większości numerów „Przeglądu" ostatnich miesięcy? Brak stałych korespondencji zagranicznych, a szczególnie z krajów demokracji ludowej. Natomiast często napotykamy na pojedyncze wiadomości i wiadomostki z zagranicy, depesze czasem o charakterze komentarzowym. Stały czytelnik wie jednak, że prawie każde ważne wydarzenie zagraniczne znajduje swoje odbicie w tym piśmie.

Poszukiwacz fachowych artykułów zbyt często na próżno przerzuca kartki. Amator instrukcji odkłada je zawiedziony.

Korespondencji terenowej widać zaledwie ślady i jest to chyba najsłabsza strona pisma. Czytelnik stały przypomina sobie również, że był ongiś jakiś wielki konkurs dla korespondentów terenowych, ale konkurs rozwiał się bez wyników i korespondentów dla pisma. Brak również ostatnio obszerniejszych artykułów o SKS i sporcie młodzieży.

Zatrzymajmy się na chwilę na dość obszernej części „Przeglądu" — na publicystyce. Jest ona ciągle jeszcze nierówna w ciągłości i wartości. Wiąże się zwykle i to zresztą jest jej plusem, z najbardziej aktualnymi wydarzeniami sportu społeczno - masowego i wyczynowego. Natomiast pozbawiona jest bojowej ciągłości, wytrwałości w realizowaniu akcji.

Tak np. po II Plenum poświęconym kadrom, ukazały się dwa artykuły: „Start do wyścigu o Kadry" i „Stawiamy pod publiczną dyskusję" i długi czas nic więcej. A nota bene publiczna dyskusja wypadła bardzo mizernie.

Po wielkiej naradzie PZT ukazał się artykuł „Wielka narada", zapowiadający dalsze liczne artykuły. Z dalszych i licznych, ukazał się jeden i raczej znów ogólny „Walczymy o ludowy tenis" i nic ponadto...

Czy z artykułów w „Przeglądzie" widać przodownictwo klasy robotniczej? I tak i nie. Tak, bo formalnie dużo się pisze o robotnikach zwłaszcza w tytułach. Nie, bo to co się pisze nie ma klasowego uzasadnienia dostatecznej głębi i marksistowskiego podania. A trzeba by pismo zdecydowaniej i lepiej walczyło o sport ludowy.

Czy mieliśmy artykuły związane najbliżej z życiem i walką ludu? Nie, takich artykułów zabrakło. A dlaczego? Dlatego, że my jeszcze nie jesteśmy w dostatecznej liczbie z ludu, a również za mała jest z nim więź. Artykuły przeżywane za biurkiem zmniejszają również ostrość naszej walki, demoralizują również ich autorów.

A weźmy choćby ostatni „krzyk mody" w dziennikarstwie sportowym — walkę o literaturę sportową z fragmentów (na szczęście fragmentów) pewnej powieści bokserskiej w jednym z pism sportowych zeszła ona poprzez serię artykułów na manowce personalno - kameralnych wyzwisk w innym piśmie („Przeglądzie") i wreszcie wróciła do pierwszego pisma, gdzie zapewniono nas, że istnieje już radosny kontakt sportowców z literatami.

Czytaliśmy też pewną nowelę w popularnym tygodniku polskim, którą z powodzeniem można by wydrukować we wszystkich pismach Europy zachodniej. Tak jest bardzo apolityczna.

Uważajmy z tą literaturą sportową, żebyśmy nie zrobili nagle dwu kroków wstecz.

WYŚCIGI?

Jeśli użyłem określenia „ostatni krzyk mody" — to zrobiłem to z premedytacją. Rzeczywiście odczuwa się dość chaotycznie wyskakujące tematy: wielka sprawa — Nowa Huta, jej młodzież, jej sport ukazują się nagle i znikają nagle. Rzucamy się na turystykę i zapominamy o niej niemniej gwałtownie i bezpodstawnie. Przypominamy sobie o satyrze i zdobywamy Wiecha na raz i zaraz Grodzieńska. Później chwilę walczymy z alkoholizmem, a to trudna walka...

Sportowy pęd literacki przynosi na łamy pisma na początek Jalu Kurka, Makuszyńskiego, Parandowskiego, Morcinka. Brawo, ale rozejrzyjmy się jeszcze trochę...

A dlaczego tak robimy? Bo idziemy po linii chaotycznego wyścigu o lepszy artykuł. A w tym wyścigu możemy łacno wylecieć za bandę. Tu, hasło literaci zajmijcie się prasą sportową można i trzeba czasem odwrócić na: Dziennikarze sportowi i sportowcy zajmijcie się literaturą, a może wyrośnie z nas autor w stylu Brażnina i jego książki „W barwach czerwieni".

★

UCZESTNICZYŁEM w licznych konferencjach na temat prasy sportowej. One wszystkie wykazywały jasno, że ciągle jeszcze są błędy w naszej propagandzie i prasie — podkreślił to na ostatnim Plenum ob. Skrzypek — ujęły uchwały Plenum. Musimy walczyć o świadomość wyszkolonego fachowo i ideologicznie dziennikarza. Ale mówiło się o tym od dawna i wielokrotnie. I przecież w kilka zaledwie miesięcy nie nastąpił przełom, co zresztą widzimy. Więc mimo, że de mortuis nihil nisi bene — wspomnę tu o działalności komisji prasowej przy prezydium GKKF, do której należałem czy też należę. Popełnię również złamanie jednego z paragrafów statutu tej komisji o tajemnicy służbowej i powiem, że na jednym zebraniu (teraz cytuję dosłownie):

„Wszyscy doszli do wniosku, że sprawa kadr jest jednak sprawą najważniejszą".

W wyniku dalszej pracy Komisji miano zorganizować specjalne szkolenie dziennikarzy sportowych.

Nawet jeśli na odcinku kadr jest trochę może lepiej (choć ja tego nie odczuwam), opinię Komisji powtórzymy obecnie bez zająknienia. Sprawa kadr jest najważniejsza. Bo albo kadry są ale niedoszkolone, albo ich nie ma. Ja samokrytycznie stwierdzam, że w „Przeglądzie" jest stara w dużym stopniu bardzo dobra kadra, wychowaliśmy również dwu młodych dziennikarzy, ale od roku nie przybył ani jeden nowy kadrowicz. Stawiam to jako poważny zarzut. Co nas może z niego choć częściowo przynajmniej oczyścić?

REALNY PLAN

No, właśnie dochodzimy do drugiego punktu tego artykułu — do korzeni i fundamentów błędów: Do złego planowania odgórnego, a raczej braku planowania odgórnego. Planowania o potencjalnej sile wykonawczej. A odgórnego — to znaczy do wysokości GKKF.

Zgadzam się z wieloma słowami krytyki pod tym adresem głośnej i szeptanej. Leczyć musimy nie objawy choroby, nie koncentrować się na błędzie w notatce, że np. artykuł był za wcześnie napisany, lub za późno, lub wcale, że tytuł „Szept piłek tenisowych" grozi naszej rzeczywistości sportowej, jak „Marusarzowi grozi Kula".

Naszej prasie sportowej grozi o wiele większe niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo wynaturzenia, odstrychnięcia się organizacyjnego od ogólnych form organizacyjnych prasy polskiej. Jest to tym poważniejsze, że na prasę sportową nakłada się obecnie poważne obowiązki, liczy się na nią na frontach walki o wykonanie Planu 6-letniego, liczy się na nią w mobilizacji sił pokoju.

Tymczasem prasa sportowa wisi w powietrzu między zamierzoną pomocą GKKF, a wymaganiami z laicką obojętnością innych czynników. Redaktor i dziennikarz sportowy, odpowiedzialni za swą pracę na równi ze swymi kolegami z prasy politycznej, muszą działać niemal w takich samych warunkach w jakich pracowali w 1946 r. A przecież dziś technika pracy redaktora i zespołu od strony organizowania gazety ma swoją słuszną i gwarantującą powodzenie drogę. Czy to znaczy, że wystarczyłoby organizować periodyczne, dobre konferencje prasowe. Oczywiście, że nie.

Planowanie odgórne musi bardziej niż dotychczas wziąć pod uwagę badanie potrzeb materialnych prasy sportowej. Trzeba również wypracować dokładniej charakter, ukazujących się pism, nie przez ich samoistny rozwój, czy tylko doszkalanie i szkolenie dziennikarzy.

Czas już wiedzieć i jasno sprecyzować jakie to mają być pisma, nawet ich wygląd zewnętrzny. Na pewno zreformować ich finanse, ich strukturę organizacyjną, ich styl pracy. Musimy wiedzieć jaki na obecnym etapie ma być rzeczywiście „Przegląd", a jaki „Sport". Przewidzieć, czy kiedy i jak te pisma się połączą. Zastanowić się, ale w sensie praktycznym, nad możliwościami pracy redaktorów naczelnych i zespołu. Udoskonalić ich pracę przez stworzenie podobnych uprawnień i warunków pracy kierowników innych pism i skończyć z niepotrzebną „ekskluzywnością" tej prasy i dziennikarzy sportowych.

Ale przede wszystkim trzeba zdecydować się jaka ma być ta prasa i według tych postanowień budować tę prasę.

PRASA RADZIECKA

Co jest dla nas wskaźnikiem w poczynaniach? Jasna rzecz, sportowa prasa ZSRR, ale nie wystarcza widzieć i kopiować tę prasę. My musimy rozumieć drogę rozwoju, jaką przeszła ta prasa, a nie można tego poznać, czytając tylko „Sport Radziecki". Trzeba zasięgnąć odpowiednich informacji u źródeł. Trzeba zbliżyć się do dziennikarstwa radzieckiego, a informacje te otrzymamy natychmiast.

Na tym odcinku istnieją wielkie nieporozumienia. Nie tak dawno, w bardzo dziennikarskim towarzystwie, na moje zapytanie — jak organizowane jest współzawodnictwo w prasie radzieckiej — odpowiedziano mi, że tam już nie ma współzawodnictwa. Ale natychmiast ktoś, kto rozmawiał z radzieckimi dziennikarzami, powiedział, że właśnie tak, że istnieje tam współzawodnictwo, ale przeszło ono wielkie przemiany. Ten dziennikarz powiedział, że mówił mu to red. Zasławski. Jednak nikt z nas wtedy nie wiedział, jak zorganizowane jest współzawodnictwo pracy w prasie radzieckiej.

My też zapewne niewiele wiemy o organizacji sportowej prasy radzieckiej. Znamy dobrze tylko jej wygląd i treść.

Mój pierwszy wniosek to konieczność zbadania podstaw organizacyjnych sportowej prasy polskiej i jaśniejsze niż dotąd sprecyzowanie jej charakteru i drogi rozwoju.

Drugi wniosek to powołanie do życia (albo ożywienie i przebudowanie) Komisji Prasowej techniczno - redakcyjnej, która zajęłaby się tymi pracami badawczymi i ustawianiem prasy na radzieckich wzorach. Wydaje mi się jednak, że dyskutowanie tutaj tych podstawowych spraw jest praktycznie niemożliwe, trzeba to przeprowadzić w innej kolejności, od innych szczebli począwszy i z większą perspektywą czasu.

KOŃCZĘ ten temat, jak również niedokładną absolutnie krytykę pisma, w którym pracuję i wobec pewnie wyczerpania się moich czytelników (w oryginale słuchaczy — przyp. red.) — bardzo pokrótce ustosunkować się do pisma „Sport".

Muszę stwierdzić jako niemal „urzędowy czytelnik" „Sportu", że pismo to poprawiło się ostatnio znacznie. Na czym polega poprawa? Na utrwaleniu się działu korespondentów terenowych, na podniesieniu jego wartości.

Warto tu wymienić dwie ostatnie korespondencje terenowe: Z nr 1 br. „Dyrekcja szkoły w Starym Sączu nienależycie interesuje się pracą SKS" i z następnego „Zmienić karczmę na salę sportową"; rubryka „Fakty i ludzie" i rubryka „Wczoraj" są coraz lepsze. Widać tę poprawę najlepiej na rubryce „Wczoraj", która jest już niemal „Dziś".

Rubryki te zaczynają dobrze spełniać swą rolę w walce z propagatorami kapitalistycznego sportu.

Chciałbym zatrzymać się chwilę na sprawie wstępnych artykułów i w ogóle publicystyki w „Sporcie". Czy „Sport" ma dobrą publicystykę? Ma lepszą niż miał, ale stosował ongiś raczej zasadę „pokwitowania", to zn. kilkanaście zdań sztampowych. A komentarz i artykuł wstępny wymagają nie tylko fachowości dziennikarskiej, lecz również wyraźnej linii ideologicznej. Dlatego właśnie publicystyka jest sprawdzianem ogólnego poziomu politycznego. Dlatego też tak ważną rzeczą jest nie tylko w „Sporcie", ale i w „Przeglądzie" i całej prasie sportowej — publicystyka.

Nasza praca winna się opierać na elementach marksizmu - leninizmu i dlatego piszący musi się uzbroić w tę naukę. Ona ustrzeże nas przed błędami w pracy.

„Sport" jako pismo GKKF, jak się mówi popularnie — organ GKKF — winien mieć artykuły nastawiające, kierunkowe, o takie artykuły musi walczyć „Sport", a takich artykułów ma znikomą ilość.

Próbą takiego artykułu był elaborat z dnia 14. 12. 1950 r. p. t. „Cel uchwały sekretariatu w sprawie sytuacji w boksie".

Po każdym większym wydarzeniu czy uchwale w organie GKKF winien ukazać się artykuł, oparty na ścisłej inspiracji GKKF.

PRASA CODZIENNA

Problem prasy codziennej i jej działów sportowych nie jest prosty. I dlatego np. opinia o dziale sportowym „Sztandaru Młodych" jest trudna.

Ja widzę poważną zmianę na korzyść w redagowaniu tego działu. Pisze się wreszcie o młodzieży tak, że ma z tego korzyść rzeczywiście młodzież i więcej jest rzeczy mobilizujących i instruktywnych.

Widuje się również dobre satyryczne karykatury, jak choćby ostatnio o prelegencie, który nie przybył na zapowiedziane zebranie w LZS.

Czasami są tam przebłyski rzeczy nowych i dobrych, a wiadomości mniej ważne dostają się do kroniki. Zauważyliśmy również częściej sport na pierwszej kolumnie. Dobrze to świadczy o usportowieniu naczelnego redaktora. A nie jest to zbyt powszechne.

Prasa codzienna ma na ogół swą sportową sztampę. Kilka wierszy, „wyduszonych" na kierownictwie pisma i tradycyjna kolumna w poniedziałki. Z wyjątkiem usportowionego „Expressu" jest tak prawie wszędzie. Ale czy w redagowaniu działu sportowego w „Trybunie Ludu" nie należałoby się zainteresować działalnością (czy brakiem działalności) wielu organizacji podstawowych w naszym sporcie?

★

Uważam oczywiście za sprawę pierwszej wagi zbudowanie kolektywności pracy dziennikarzy sportowych, a szczególnie dwu pism sportowych. To jest niezbędne. A rzeczywistość jest taka, że z redaktorem naczelnym „Sportu" widujemy się dwa razy do roku, z jego zastępcą wcale, z innymi dziennikarzami jeszcze rzadziej. Więc proszę o przyjęcie wniosku, który by w myśl uchwał III Plenum zalecał obowiązek kolektywnej pracy i może nie tylko samym dziennikarzom — pracujmy z całym aktywem sportowych działaczy...

Kończę, wierząc w najpomyślniejszy wynik walki o nową, socjalistyczną prasę sportową.

IX Zimowe akademickie mistrzostwa świata

Rumunia gotowa do przyjęcia studentów całego świata

MIĘDZY 28 stycznia i 4 lutym 1951 roku w miejscowości górskiej Poiana - Stalin w Rumunii odbędą się IX Akademickie mistrzostwa świata w sportach zimowych. Wybudowano tu w rekordowym czasie stadion, przygotowano trasę, skocznię i schronisko. W ten sposób Poiana - Stalin stała się ośrodkiem sportów zimowych dla tysięcy młodzieży.

W Poianie - Stalin doświadczeni sportowcy wypróbowani w wielu spotkaniach międzynarodowych staną do przyjacielskiej walki w konkurencjach narciarskich, hokejowych, łyżwiarskich i bobslejowych. Bokslej po raz pierwszy jest częścią programu mistrzostw. W związku z tym przygotowano nowoczesny tor.

PROGRAM NARCIARSKI

W narciarstwie odbędą się zjazdy, slalom, slalom - gigant, kombinacja alpejska oraz biegi 18 km mężczyźni, 10 km kobiety, 30 km mężczyźni, sztafeta 4 x 10 km mężczyźni, skoki otwarte i skoki do kombinacji norweskiej.

Rozgrywki hokejowe oraz wyścigi łyżwiarskie i jazda figurowa są również częścią tego bogatego programu wyróżniającego się masową liczbą uczestników, wysoką wartością techniczną i braterską atmosferą rozgrywek.

PRZYGOTOWANIA

Szereg ulepszeń technicznych zapewni jak najlepsze warunki notowania i chronometryzowania wyników. Wszystkie stoiska sędziów na torach narciarskich czy bobslejowych, jak również przy skoczni i na stadionie zaopatrzone są w telefony i megafony. Wzdłuż tras narciarskich i obok skoczni zainstalowane zostały specjalne wieże dla ułatwienia pracy sędziów i delegatów.

Trasy narciarskie oraz tor lodowy będą wyposażone w elektryczne aparaty chronometrażowe, jak również w komórki fotoelektryczne. Wszystkie trasy i tory zostaną wyposażone w wielką liczbę posterunków pierwszej pomocy, zapewniając w ten sposób uczestnikom zawodów natychmiastową pomoc lekarską.

We wszystkich stoiskach i schroniskach czynne będą bufety.

SPECJALNE PISMO

Organizatorzy wydrukują specjalne propagandowe kartki pocztowe, albumy, broszury itd. Ukazywać się również będzie specjalny dziennik, który w wielu językach omawiać będzie problemy związane z rozwojem zawodów.

★

Od 21 stycznia do 4 lutego zorganizowany zostanie w Poianie Międzynarodowy Obóz Zimowy UIE, na który zaproszeni zostali studenci ze wszystkich krajów świata.

Organizacja obozu w tej samej miejscowości, w której odbywać się będą Akademickie Mistrzostwa Świata pozwoli zawodnikom zaklimatyzować się i poznać tereny zawodów. Studenci zamieszkają w wielkim, świeżo wybudowanym hotelu górskim.

Oprócz treningów odbywać się będą codziennie programy kulturalne, pozwalające uczestnikom obozu na zapoznanie się z pracą i osiągnięciami Rumunii oraz jej sztuką ludową.

Równocześnie goście zagraniczni będą mieli okazję do zbliżenia się ze studentami, przodownikami pracy, poetami i pisarzami rumuńskimi.

Uczestnikom obozu zostanie oddany do dyspozycji klub wyposażony w sprzęt sportowy. Goście będą mogli korzystać również z biblioteki zaopatrzonej w książki w językach obcych.

Dla mieszkańców obozu wyświetlane będą filmy. Odbywać się będą tak że koncerty ludowej muzyki rumuńskiej.

Po zakończeniu obozu goście spędzą dwa dni w Bukareszcie na zwiedzaniu miasta.



Georgette, jedna ze znakomitych sióstr Thiollière (Francja), w idealnej pozycji między słupkami slalomu

Rekord łyżwiarski ZSRR

Na zawodach w Ałma-Ata młody łyżwiarz radziecki z Tuły — Griszin ustanowił w jeździe szybkiej nowy rekord ZSRR, uzyskując w wieloboju 193,403 kpt.

Na poszczególnych dystansach Griszin uzyskał następujące czasy:

500 m — 43,2, 1.500 m — 2:20,8, 3.000 m — 5:00,8, 5.000 m — 8:51,2.

Niespodziewana porażka CDKA w mistrzostwach hokejowych ZSRR

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie odbywają się finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie. W turnieju bierze udział 6 drużyn — zwycięzców rozgrywek półfinałowych, zakończonych niedawno w Świerdłowsku i Czelabińsku. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym zakończy się 23 bm.

Mecze finałowe zainaugurowało spotkanie mistrza Zw. Radzieckiego — CDKA z zespołem Domu Oficerów z Leningradu, zakończone wysokim zwycięstwem CDKA 8:1.

W dalszych spotkaniach drużyna Skrzydła Sowietów Moskwa pokonała Dynamo Leningrad 6:1, a zespół lotników WWS zwyciężył Dynamo Moskwa 9:5.

W drugim dniu mistrzostw zespół WWS wygrał z Dynamo Leningrad 6:2, a drużyna Skrzydła Sowietów Moskwa pokonała zespół Domu Oficerów Leningrad 7:1.

W trzecim dniu rozgrywek zeszłoroczny mistrz Zw. Radzieckiego — drużyna CDKA poniosła niespodziewaną porażkę z Dynamo Moskwa 4:6. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie i było niezwykle emocjonujące.

Po trzech dniach turnieju wszystkie zespoły rozegrały po dwa mecze. Prowadzi bez porażki zespół lotników WWS.

Igrzyska narciarskie ZHP

Tegoroczne Ogólnopolskie Igrzyska Narciarskie ZHP odbędą się w dniach 2, 3 i 4 lutego br. w okolicach Jeleniej Góry.

W igrzyskach, które odbędą się pod hasłem „przodownicy nauki — przodownikami sportu" weźmie udział po eliminacjach powiatowych około 850 harcerzy z całego kraju.

Program igrzysk przewiduje: biegi patrolowe, biegi terenowe, slalom, slalom - gigant oraz pokazowe skoki narciarskie w wykonaniu harcerzy dolnośląskich.

W ogólnej punktacji brane będą pod uwagę wyniki techniczne oraz wyniki nauki uczestników Igrzysk za ostatnie półrocze.

Slalom w Tatrzańskiej Łomnicy

Na otwarcie sezonu narciarskiego odbył się w Tatrzańskiej Łomnicy (CSR) slalom specjalny z udziałem 64 zawodników. Trasa miała 800 m długości z różnicą wzniesień 190 m.

Zwyciężył w slalomie Brchel w 1:26,4 przed Slachą i Krajniakiem.

Zawody odbyły się na dobrym śniegu i w doskonałych warunkach atmosferycznych.

Doniosła reforma mistrzostw Polski

8 turniejów w pierwszym etapie rozgrywek

NIEJEDNOKROTNIE pisaliśmy o konieczności reformy rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski.

Dotychczasowy system był przestarzały i nie mógł podążyć za wielkim rozrostem pięściarstwa w Polsce. W Polsce dotychczas istniało 14 okręgów pięściarskich (a obecnie liczba ta jeszcze wzrosła na skutek stworzenia nowych województw). Nadto AIBA wprowadziła nowy podział na 10 kategorii. Tak więc, do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski musiałoby stawać stukilkudziesięciu zawodników — mistrzów okręgowych. Do tej liczby doszliby jeszcze zeszłoroczni mistrzowie, którzy mają prawo bronić tytułu.

Już ubiegłego roku w Gdańsku liczba startujących była tak duża, że organizatorzy nie byli w stanie przeprowadzić turnieju w normalnych warunkach. Rozgrywki ciągnęły się godzinami, co oczywiście nie wpływało na formę i samopoczucie poszczególnych bokserów. Jednym słowem, potrzeba reformy całkowicie dojrzała.

Od roku 1951 znosi się system rozgrywek o mistrzostwa indywidualne okręgów, a wprowadza się „Indywidualne turnieje klasyfikacyjne". „Indywidualny turniej klasyfikacyjny" będzie rozgrywany w trzech turnusach.

W I turnusie weźmie udział 32 zespoły okręgowe w 10 kategoriach — to jest 320 zawodników. Turnieje będą odbywały się jednocześnie w 8 miastach. W każdym mieście stanie do rozgrywek po cztery drużyny.

W drugim turnusie startują zwycięzcy z I turnusu — to jest 80 bokserów. Turnieje odbędą się w dwu miastach, po 40 walczących w każdym.

W trzecim turnusie, który będzie finałem mistrzostw, będzie startowało 20 zwycięzców z II turnusu oraz 30 zawodników kadry narodowej po trzech w każdej wadze. Zawodnicy ci zostaną wyznaczeni przez kapitan(a) PZB. Bokserzy startujący w I turnusie zostaną wybrani przez kapitanaty okręgowe. Okręgi wyznaczają od 1 do 3 drużyny w 10 kategoriach, a mianowicie:

Rzeszów 1, Kraków 2, Lublin 2, Białystok 1, Olsztyn 1, Szczecin 2, Koszalin 1, Opole 1, Kielce 1, Bydgoszcz 2, Gdańsk 3, Łódź 3, Wrocław 3, Katowice 3, Poznań 3, Warszawa 3.

I turnus odbędzie się w dniach 3 — 4 lutego w następujących miastach: w Rzeszowie — Rzeszów I, Kraków II, Lublin II, Katowice III. W Białymstoku — Białystok I, Olsztyn I, Gdańsk III, Warszawa III. W Szczecinie — Szczecin I, Koszalin I, Poznań II, Gdańsk II. We Wrocławiu Wrocław I, Katowice II, Opole I, Kraków I. W Bydgoszczy — Bydgoszcz I, Poznań III, Warszawa II, Łódź II. W Poznaniu — Poznań I, Warszawa I, Łódź I, Katowice I. W Gdańsku — Gdańsk I, Bydgoszcz II, Wrocław II, Szczecin II. W Łodzi — Łódź III, Lublin I, Wrocław III, Kielce I.

Niewątpliwie zorganizowanie tego rodzaju interesujących imprez jak w Rzeszowie, Białymstoku przyczyni się do propagandy pięściarstwa w tych słabszych okręgach. Wydaje się nam, że najciekawsze walki rozegrają się w Poznaniu, gdzie zmierzą się najlepsi zawodnicy Poznania, Warszawy, Łodzi i Katowic (tylko pierwsze drużyny).

Miejsca dla rozegrania turniejów w II i III turnusach zostaną wyznaczone w późniejszym terminie. Walki w II turnusie odbędą się 10 i 11 marca, a w trzecim (finały) 4 — 5 kwietnia. (K. G.)

Brak rezerw w OWKS Lublin

przed meczami ligowymi

DRUŻYNA lubelskiego OWKS, walcząc o wejście do II ligi PZB nie stanowiła silnego, skonsolidowanego zespołu. Obok punktów „murowanych" (które mawiałem mówiąc zawiodły w ostatnim spotkaniu z wrocławską Gwardią) w drużynie walczyli pięściarze zdecydowanie słabi, jak [illegible], czy Gałasiewicz.

Przyczyn tego należy szukać w tym, że CWKS poza Kuklerem i Kolodyńskim nie potrafił wychować sobie szerszych kadr i dzisiaj klub dysponuje szczupłymi rezerwami. Każda kontuzja jednego z „repów" grozi poważnym osłabieniem drużyny.

Zarząd Klubu głowi się obecnie nad usunięciem tej przeszkody, szukając talentów wśród młodzieży. Czy mu się jednak uda uzyskać dobre rezerwy w tak krótkim czasie okaże się to już w najbliższych meczach o mistrzostwo II ligi.

TRZĄSOWSKI POWRÓCIŁ DO ŁODZI

Pięściarze OWKS nie rezygnują z walki i pilnie przygotowują się do zbliżających się rozgrywek. Dużą stratą dla drużyny jest brak Trząsowskiego, który powrócił do swego macierzystego klubu Włókniarza — Łódź.

Z drugiej jednak strony pocieszające jest to, że obecnie treningi pięściarzy objął były trener CWKS Zalewski, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby lubelscy bokserzy stanęli do rozgrywek dobrze przygotowani.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD

Prawdopodobnie w drużynie wojskowych zobaczymy bardzo wielu nowych zawodników, a m. in. Czaplińskiego (b. zawodnik Poznania), Sobka (Wrocław) i Borowskiego (Piotrków). Jaki będzie ostateczny skład drużyny w tej chwili trudno przewidzieć. W każdym bądź razie w ringu na pewno zobaczymy Kuklera, Kolodyńskiego, Zwierzchlińskiego, Matlocha, Borowskiego, Zielińskiego, Czaplińskiego, Ostrowskiego i Bisca.

W pierwszym „starcie" spotkają się lublinianie na własnym ringu z drużyną Gwardii Wrocław, której ulegli w ostatnim meczu o wejście do II ligi — 7:14. Pięściarze OWKS zechcą wziąć rewanż za porażkę poniesioną na ringu wrocławskim, dlatego też mecz na pewno będzie ciekawy, a widzi dostarczy publiczności lubelskiej wiele emocji. (R)

Obrady AIBA

W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA). Tematem obrad będą zbliżające się mistrzostwa Europy w Mediolanie oraz organizacja turnieju olimpijskiego w 1952 r. w Helsinkach.

Ogniwo Łódź

z trudem montuje drużynę

ŁÓDŹ, 7.1 (Tel. wł.). Zbliża się termin rozgrywek bokserskich o mistrzostwo I i II Ligi. Najwyższy więc czas zajrzeć przez dziurkę od klucza do sal, gdzie dwie drużyny łódzkie przygotowują się do batalii.

Ogniwo, które dzięki fuzji ze Związkowcem, teoretycznie nie powinno mieć dużych kłopotów przy montowaniu zespołu, pilnie strzeże swych tajemnic.

W Łodzi rozeszła się wiadomość, że I-ligowcy łódzcy postanowili od dnia 6 stycznia zorganizować obóz. Czyż można się dziwić, że z niecierpliwością czekano w Łodzi na pierwsze meldunki z obozu.

Istotnie w dn. 6 stycznia, po przygotowaniu kwater dla 20 pięściarzy, obóz rozpoczął się. Na obóz przybył w tym dniu tylko jeden zawodnik, Lipski z Lublina. Tak więc, ogólnopolska mobilizacja Ogniwa pod hasłem „wzmocnijmy swoimi siłami drużynę bokserską Łodzi", nie daje pewnych gwarancji, iż zakończy się pomyślnie.

Mniej zorientowani w stosunkach boksu łódzkiego mogą słusznie zapytać, co wpłynęło na to, że Ogniwo po fuzji ze Związkowcem, a więc jednym z najsilniejszych do niedawna klubów bokserskich w Polsce, boryka się teraz z tak nieoczekiwanymi trudnościami?

Odpowiedź jest prosta. Z uwagi na wiek postanowili definitywnie pożegnać się z ringiem Niewadził, Stasiak, Taborek, Czarnecki i Kijewski. Wojnowski został przez klub zdyskwalifikowany. Zastępców Związkowiec nie zdążył, albo nie umiał wychować.

Małysz

Narty i boks na obozie

w Szklarskiej Porębie

Obóz bokserski w Szklarskiej Porębie, który rozpoczął się 2 bm. zgromadził 28 pięściarzy. Zawodnicy zostali zakwaterowani w willi „Metal". Oto lista uczestników: Suszko, Kraus, Szczewiński, Kudłacik, Drogosz, Kukier, Frydrych, Pasławski, Kulakowski (Białystok), Kosior (Białystok), Pietrzykowski, Maciejewski, Brzeziński, Manelski, Matlach, Murawski, Fasko, Sawicki, Krupiński, Boczarski, Marzec, Jeż, Gwóźdź, Chychła, Nowara, Bazarnik, Kempa, Drapała.

Pobudka następuje o godz. 7,30. Zaprawa bokserska odbywa się codziennie od 16 do 18. Sala jest wygodna i dobrze ogrzana.

Bokserzy jeżdżą na nartach, przy czym najbardziej zaawansowanymi narciarzami okazali się: Nowara, Drogosz, Kukier, Brzeziński, Manelski i Bazarnik. Antytalentem do narciarstwa okazał się Chychła. Również słabo poruszają się na deskach Manelski i Szczewiński.

W obozie panuje duża karność. Kierownikiem jest Gronowski, a trenerami Sztam, Śmiech i Zalewski.

Na obóz nie przybyli łodzianie Szolański i Wieczorek, którzy nie mogli przerwać nauki.

Walne zebranie PZB

W dniu 22 kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie PZB, na którym zostaną przekazane sprawy bokserskie sekcji GKKF.

Bokserzy CWKS trenują

Od ub. wtorku na stadionie WP odbywa się obóz treningowy dla pięściarzy CWKS pod kierunkiem trenera Cendrowskiego.

Na obozie zgromadzonych jest trzydziestukilku bokserów, a m. in. Kargier, Woźniak, Kubowicz, Stek, Grzelak, Gościański, Kwaśniewski, Kaźmierczak, Musiał, Franek, Olszewski, Szulim, Sylwester, Debisz, Poliński, Cebulak, Kwiecień, Żygliński i in.

Bokserzy przechodzą szkolenie ideologiczne, oraz słuchają wykładów prowadzonych przez dr Albrychta z dziedziny anatomii, fizjologii, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Mistrzostwa drużynowe Wybrzeża

GDAŃSK, 7.1 (Tel. wł.). W zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego Unia (Wejherowo) pokonała w Sopocie miejscowe Ogniwo 11:7.

Wyniki (na I m. zawodnicy Ogniwa): w muszej Gladzik wygrał w 2 r. na skutek poddania się Więckowskiego, w koguciej Więcej zremisował z Glińskim, w piórkowej Bancarz wypunktował Klajno, w lekkiej Kruszewski przegrał z Haske w. o. z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim wygrał na punkty Haske. W lekko - półśredniej Czoska przegrał z Piperem, w półśredniej Machnikowski uległ Gniechowi, w lekko - średniej Mazurek znokautował w 2 r. Nostałego, w średniej Styn przegrał z Dampcem, w półciężkiej Stypiński i Grzeszkowicz zostali zdyskwalifikowani, w ciężkiej Wojtkowski poddał się w 1 r. Dampcowi II.

★

GDYNIA, 7.1 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwa klasy A okręgu gdańskiego Flota (Gdynia) pokonała Spójnię (Wybrzeże) 14:4. Drużyna marynarzy po pozyskaniu Boetchera, Kuźmińskiego i Glonki jest najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrza okręgu.

Walne zebranie PZPN

Roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w Warszawie w lokalu PZPN przy Al. Stalina 22 w niedzielę, 28 bm. o godz. 9.

Gościański pożegnał się z gipsem

Gościański już od 1 stycznia ma zdjęty gips z ręki. Lekarze stwierdzili, że ręka zrosła się prawidłowo. Gościański powróci na ring w końcu stycznia.

Kadra bokserska na I kwartał 1951 r.

Zarząd PZB zaprojektował skład kadry pięściarskiej na pierwszy kwartał br. Projekt ten został przedłożony GKKF do zatwierdzenia. Projekt przewiduje zaliczenie do kadry narodowej następujących zawodników:

musza: Kasperczak, Anielak, Kukier,
kogucia: Frydrych, Kruża, Szoliński, Manelski,
piórkowa: Anikiewicz, Bazarnik, Sirek, Matlach,
lekka: Kudłacik, Brzeziński, Kempa,
półśrednia: Chychła, Musiał, Krawczyk, Kula, Kwaśniewski,
średnia: Poliński, Nowara, Kolczyński, Kraus, Rapacz,
półciężka: Grzelak, Wieczorek, Krupiński, Pietrzykowski,
ciężka: Szymura, Gościański, Drapała, Glonka, Szec.

Kadra obejmuje zwiększoną liczbę zawodników z uwagi na konieczność dokonania podziału na 10 kategorii.

Obóz bokserski Gwardii w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze odbywa się obóz bokserski, na którym zgromadzili się zawodnicy Gwardii warszawskiej, wrocławskiej i gdańskiej.

Razem trenuje 43 bokserów pod kierunkiem Konarzewskiego, Karpińskiego, Kamoty oraz Romanowa. M. in. na obozie znajdują się tacy pięściarze, jak Antkiewicz, Kasperczak, Szymura, Kolczyński, Kargol, Iwański, Krawczyk, Kaflowski, Komuda, Kula, Klimecki, Famulicki i inni.

Pobudka w obozie następuje o godz. 7, cisza obowiązuje od godz. 22.15.

Bokserzy Gwardii zostali zaopatrzeni w bardzo dobry sprzęt. Wszyscy zawodnicy mają nowe wiedeńskie narty oraz buty do biegów na przełaj. Sala treningowa zaopatrzona jest w 5 worków i 5 gruszek. Bokserzy sparrują w kaskach. Obóz będzie trwał do 12 bm.

Mimo braku sal treningowych

bokserzy poznańscy będą przygotowani do ligi

ZALEDWIE tydzień dzieli poznańskie drużyny Stal i Kolejarz od rozgrywek ligowych. Kierownictwo obu drużyn czynią starania, aby zespoły należycie przygotować do ciężkich bojów.

Największą przeszkodą w przygotowaniu dla obu drużyn był brak sal gimnastycznych. Każdy z laików na to odpowie: jakto w Poznaniu nie ma sal? A jednak tak się stało. Stali (dawniejszemu Związkowcowi) odebrano salę już w dniu 1 kwietnia ub. r. Dla utrzymania kondycji trener Majchrzycki wyszedł ze swoimi pupilkami na boisko, jednak bez przyborów trudno było pomyśleć o racjonalnej zaprawie pięściarskiej, przy czym również z tychże przyczyn musiano zrezygnować z zorganizowania kursu dla początkujących. Sytuacja poprawiła się z dniem 1 listopada o tyle, że pięściarzom Stali oddano salę gimnastyczną, jednakże ze względu na mające nastąpić zmiany w przydziale, nie zaopatrzono jeszcze przyborów.

Z chwilą wchłonięcia b. Związkowca do poznańskiej Stali trener Majchrzycki jak i jego uczniowie są jak najlepszej nadziei, że zarząd Stali otoczy sekcję należytą opieką.

BRAK SALI

Nie wiele lepiej przedstawia się sytuacja w Kolejarzu, który z dniem 1 września stracił salę treningową. Dzięki staraniom kierownictwa uzyskano na razie salę, jednak i w niej brak również przyborów. Z tej to sali pięściarze Kolejarza korzystają nieregularnie, a to ze względu na odbywające się zjazdy, zebrania, zabawy itp.

Wracając do pięściarzy Stali, to znajdują się oni pod opieką Majchrzyckiego.

Zarząd klubu jak i kierownictwo sekcji czynią wszystko, aby otoczyć opieką zawodników. Z dniem 1 stycznia bokserzy otrzymają dożywianie.

DRUŻYNA OPARTA NA MŁODYCH

Trener Majchrzycki oświadczył, że drużynę opierać się będzie na młodzieży. Tak b. Związkowiec jak i sekcja Stali straciły w sumie 14 zawodników m. in. Stręka, Franka, Kałajczaka, Cyniaka, Kaczmarka, Dąbrowskiego, Sreiga, Walniaka, którzy przeszli do innych okręgów i kierownictwo stoi przed trudnym zadaniem zmontowania drużyny w składzie 10 osób. Ponadto pechowe okazały się spotkania w Szczecinie i w Elblągu, które z jednej strony zakończyły się zwycięstwem, z drugiej natomiast przysporzyły ubytek dalszych trzech zawodników, na skutek odniesionych kontuzji, a mianowicie: Stecińskiego, Wojtkowiaka i Korbika, którym założono opatrunki gipsowe. Lecz na tym nie koniec. Podczas ostatniego treningu zgłosił się zawodnik Bojowicz, któremu odnowiła się kontuzja stawu kolanowego i który zmuszony jest pauzować przez 6 tygodni.

W muszej do dyspozycji mamy 19-letniego Wojtkowiaka R., z zawodu ślusarza samochodowego oraz 17-letniego ucznia licealnego Stelińskiego. W koguciej najsilniejszym punktem będzie Manelski, lat 20 z zawodu elektromonter. W rezerwie stoi młodziutki Łuczak M. W piórkowej będziemy musieli sięgnąć do młodzieży, a mianowicie Pelanklewicza E., lat 19 i Malinieka Mariana — lat 18. To samo tyczy się obsady w lekkiej, w której prawdopodobnie wystąpią: Olszczy Jarosław — lat 18 i Zamier M. — lat 17, przy czym obaj są uczniami licealnymi.

W lekkopółśredniej wystąpi Łukowski R., lat 18, z zawodu monter telelechniczny i Kopiński M. — lat 19 z zawodu lakiernik. W zależności od wagi wystąpi w tej kategorii wagi wyższej Turowski Lucjan, lat 23 z zawodu robotnik kwalifikowany. Ponadto w półśredniej wystąpi mistrz juniorów Polski Bogdan Kaźmierczak.

W lekkośredniej i średniej mamy dwóch zawodników. A mianowicie, Wojtkowiaka E. — lat 19, który w swej pracy zawodowej jako konstruktor uzyskuje dobre wyniki oraz Lech I. — lat 20, który pracuje w intrologistyki. W rezerwie stoi jeszcze Papierowski M. — lat 20. W półciężkiej wystąpi Korbik Z. — lat 24 z zawodu ślusarz, a w ciężkiej Mejewski L. — lat 21, robotnik wagi. Wieczorek K. — lat 20 ślusarz.

W KOLEJARZU

Również niewesoło przedstawia się sprawa zawodników w poznańskim Kolejarzu. — Wystawienie drużyny w 10 kategoriach, mówi kierownik Rychlewski jest dla nas bardzo trudne. Straciliśmy Kaźmierczaka i Kupczyka I. Brak sali spowodował, że kilku zawodników zniechęciło się do boksu, względnie przez brak treningów przybrała na wadze. Patrząc dzisiaj na kościec naszej drużyny, stwierdzam, że liczymy się poważnie z możliwością spadku z ligi, lecz niemniej do zawodów staniemy i walczyć będziemy tak, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Do dyspozycji w muszej mamy M. Przybysza, w koguciej Lobrego W. W piórkowej Świtala Z. i Janoszka M. W lekkiej Nowackiego oraz Firlaka R. w lekkopółśredniej Świderskiego Z., w półśredniej Wytyka, w lekkośredniej Kupczyka. W półciężkiej Talarczyka L. oraz w ciężkiej Gładysiaka T. Jak z powyższego wynika większa część zawodników to młodzież mało jeszcze obyta z ringiem. Niemniej ich zapał, jak i entuzjazm gwarantują o ich postęp. Drużynę opiekuje się trener PZB Kalinowski, który w swej pracy daje z siebie co tylko może. (Ol.)

Na ringu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 7.1 (Tel. wł.). W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo Pomorza w klasie wydzielonej, Kolejarz Bydgoszcz pokonał Kolejarza z Torunia 10:8. W barwach miejscowych walczyli zawodnicy b. Związkowca, którzy spotkanie to potraktowali jako generalny egzamin przed meczem o mistrzostwo II Ligi.

Oba zespoły były słabo przygotowane, bo aż 5 zawodników miało nadwagę.

Wyniki (na I m. miejscowi: Niedźwiecki i Romiszewski w muszej mieli nadwagi, w spotkaniu towarzyskim zwyciężył Niedźwiecki przez tko w 1 r., Czajkowski zdobył pkt. w. o. na skutek nadwagi Łupkowskiego, który w walce towarzyskiej w 3 r. poddał się. W piórkowej Piasecki przegrał z Kamińskim, w lekkiej Kotoński z powodu nadwagi oddał pkt. w. o. Janickiemu, któremu uległ w walce towarzyskiej.

W lekko - półśredniej Łuczka zwyciężył Zimera, w półśredniej Rotajczak zdobył pkt. w. o. z powodu braku przeciwnika. W lekko - średniej Drzezicki oddał pkt. z powodu nadwagi, w spotkaniu towarzyskim uległ Mujce, w średniej Zawodny przegrał w 2 r. przez t. k. o. z Nowakowskim. W półciężkiej Urban zwyciężył przez t. k. o. na skutek poddania się Bumbowskiemu. W ciężkiej Chyła poddał się w 1 r. Leśniakowi.

Derby na gdańskim ringu

GDAŃSK, 7.1 (Tel. wł.). Z wielkim zainteresowaniem opinia sportowa Wybrzeża oczekuje pierwszego w tym sezonie spotkania czołowych rywali Gwardii i Kolejarza Gedanii, które w ramach rozgrywek o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej zmierzą się w niedzielę 14 stycznia.

Na skutek braku odpowiedniej hali zawody rozegrane zostaną w sali ośrodka sportowego Gwardii, która pomieścić może tylko do 1.200 osób. Wobec dużego zapotrzebowania na bilety wstępu sięgającego conajmniej 5.000 biletów, karty wstępu rozdzielone zostaną pomiędzy zakłady pracy i instytucje. Oba zespoły ćwiczą bardzo intensywnie i zachowują jak dotychczas składy drużyn w ścisłej tajemnicy.

ŁKS Włókniarz przed rozgrywkami ligowymi

ŁÓDŹ, 7.1 (Tel. wł.). W swego rodzaju szczęśliwej sytuacji znajduje się w przededniu spotkań ligowych ŁKS Włókniarz. Dysponuje on wielu młodymi pięściarzami. W muszej Włókniarze posiadają do swojej dyspozycji 2 pięściarzy, Różyckiego i reprezentanta juniorów Morawskiego.

W koguciej Mateckiego dublować będzie mógł z powodzeniem Łukomski. W piórkowej są gotowi Olczyk i Wlodarczyk. W lekkiej oglądać będziemy jeszcze Marcinkowskiego, a jego zastępcą będzie Pietrzak.

W lekko - półśredniej ujrzymy Jędrzejczyka i Stańkowskiego, w półśredniej Nogajskiego. Powrócił już do macierzystego klubu Trząsowski, który zasilił ŁKS Włókniarz.

Ponadto w wagach wyższych startować będą Olejnik, Wieczorek, Szklarski, Jaskóła, Słowiński i Grzelak.

Prezentujemy ligowców piłkarskich:

Ogniwo Częstochowa

ILEŻ to już lat upłynęło od debiutu piłkarskiej drużyny Skry? Równo dwadzieścia cztery. Tak. W przyszłym roku jedna z najstarszych w Polsce drużyn robotniczych będzie święcić jubileusz 25-lecia istnienia.

Różne były koleje piłkarzy Skry. Raz byli oni na wozie — jak się to potocznie mówi — a raz pod wozem, lecz zawsze dzierżyli godnie sztandar sportu robotniczego, który stawiał jeszcze wtedy pierwsze kroki.

Po wojnie Skra objęła zdecydowanie prym w Częstochowie, a przed dwoma laty zakwalifikowała się do II ligi. Niewiele wprawdzie brakowało, aby weszła do ekstraklasy, wystarczyło przecież do tego remis w Szombierkach, lecz Skra, która w ciągu końcowego kwadransa „dusiła" formalnie przeciwnika, zabrakło owego przysłowiowego łuta szczęścia.

W wiosennej rundzie tegorocznych rozgrywek II ligi, Skra zapowiadała się rewelacyjnie i w częstochowskim świecie sportowym zaczęła odżywać po raz już nie wiadomo który nadzieja wprowadzenia swojej drużyny do I ligi. Runda rewanżowa przekreśliła niestety te nadzieje — Skra utraciła bezpowrotnie formę, ponosiła porażkę za porażką i w rezultacie wylądowała na piątym miejscu tabeli.

Oto piłkarze i drużyny:

Bramkarz Bolesław Kosta, lat 24, pracownik centrali elektrotechnicznej. Prawy obrońca Dominik Bubel lat 25, piwowar browaru państwowego, lewy obrońca Zdzisław Serdak, profesor liceum włókienniczego, lat 29. Lewy pomocnik Marian Łysaczarz, lat 21, uczeń liceum dla dorosłych. Środkowy pomocnik Eugeniusz Syfried, lat 30, mechanik samochodowy, prawy pomocnik Celestyn Dzięciołowski, pracownik spółdzielni spożywczej „Jedność", lat 25, lewy skrzydłowy Kazimierz Wróżkowski, lat 19, uczeń wydziału odzieżowego szkoły zawodowej, lewy łącznik Stefan Halkiewicz, lat 25, pracownik elektrowni, środkowy napastnik Stanisław Wójcikowski, lat 32, inkasent elektrowni, prawy łącznik Henryk Rydelski, 18 lat, uczeń liceum im. Sienkiewicza, prawy skrzydłowy Bronisław Pulgal, lat 24, włókniarz PZPB „Częstochowianka".

— Jak sukcesy w pracy zawodowej?

— Wójcikowski, Halkiewicz i Pulgal zdobyli tytuły przodowników pracy, Łysaczarz tytuł przodownika w nauce.

Na temat sprawowania drużyny uzyskujemy wypowiedź jej trenera Stanisława Kołodziejczyka, wychowanka Skry, ongiś groźnego konkurenta Nytza, wielokrotnego reprezentanta barw Częstochowy i Zagłębia oraz uczestnika wyprawy piłkarzy robotniczych do Szwajcarii w r. 1946

— Muszę przyznać, że chłopcy trenowali b. sumiennie — powiada Kołodziejczyk. — Aby podnieść ich ambicję i ducha koleżeńskiej rywalizacji wprowadziliśmy od początku sezonu współzawodnictwo polegające na udziale w treningach mistrzowskich oraz wyjazdowych do LZS-ów, dyscyplinie, postawie sportowej i społecznej. Po dwóch okresach prowadzi Łysaczarz 745 pkt., drugi jest Jędrzejewski, który już nie gra u nas, 310 pkt., trzecim Serdak — 190 pkt., czwarty Pulgal 140 pkt., piątym Halkiewicz również 140 pkt., szóstym Seifried 131 pkt.

— Jak przedstawia się dyscyplina na boisku?

— Drużyna zachowała się niesportowo na meczu z Kolejarzem Przemyśl, otrzymując za to naganę. Ponadto na Serdaka i Buczkowskiego została nałożona 2-tygodniowa dyskwalifikacja z zawieszeniem na pół roku.

O dalsze dane zapytujemy Władysława Wiońskiego, młodego lecz nadzwyczaj dzielnego działacza Ogniwa.

— Utrzymywaliście łączność z LZS-ami?

— Owszem. Mieliśmy pięć wyjazdowych meczów z piłkarzami wiejskimi.

— Czy sekcja piłkarska dawała sobie radę od strony finansowej i zaopatrzenia w sprzęt?

— Nie tylko była samowystarczalna, lecz utrzymywała jeszcze inne, niedochodowe sekcje. Wartość tej pomocy określamy na 15.000 zł.

— Jakie zmiany zapowiadają się w waszym składzie na 1951 rok?

— Myślimy o generalnym odmłodzeniu drużyny, lecz dokonamy tego dopiero po zaprawie zimowej.

— A propos zaprawy zimowej: czy opracowaliście już jej plan?

— Naturalnie. Pierwsza drużyna ćwiczyć ją będzie w naszej nowej hali trzy razy tygodniowo. Równolegle do tego prowadzone będą wykłady z zakresu teorii i szkolenia ideologiczne.

STEFAN GAJOS

Kto sędziuje w ligach bokserskich?

Na spotkanie I i II ligi bokserskiej, które odbędą się 14 stycznia, zostały już wyznaczone obsady sędziowskie:

I LIGA

Ogniwo (Łódź) — Stal (Poznań) w Łodzi — w ringu Lisowski (W-wa), punkty Malura (Śl.), Laukedrey (Szcz.), Piasecki (W-wa).

Gwardia (Gdańsk) — Kolejarz (Gdańsk) w ringu Kowalski (Pozn), punkty Kusterszinin (W-wa), Białewicz (Pozn), Kubik (Łódź).

Gwardia Warszawa — Stal Chorzów w Warszawie, W ringu Zawadowski (Ł), punkty — Kubiak Adam (Ł), Świszczyński (Pozn), Sikorski (Ł).

II LIGA

Stal Wrocław — Włókniarz Łódź we Wrocławiu, Ring — Mazłowski (Pozn), punkty Bogdanowicz (Kr), Dridia (Śl), Szal (W-wa).

Budowlani Mysłowice — Kolejarz Poznań w Mysłowicach, Ring — Nowaczewski (W-wa), punkty — Landau (Wr), Denys (Ł), Moczarzyk (W-wa).

OWKS Lublin — Gwardia Wrocław w Lublinie, W ringu — Twardowski (Ł), punkty — Rugała (P), Goliński (Gd), Ajewski (W-wa).

Włókniarz Bydgoszcz — CWKS Warszawa w Bydgoszczy, W ringu Sierzyszewski St. (Ł), punkty — Wróż (Pozn), Urbaniak (Pozn) i Słukis (Gd).

W. Maleszewski

22 drużyny trzech lig kosza

w ogniu krytyki i... pochwał

PONIŻEJ zamieszczamy drugą część artykułu kierownika wydziału wyszkoleniowego, PZKDS Wł. Maleszewskiego, omawiającego 22 drużyny trzech lig koszykówki — na podstawie rozgrywek I rundy.

II KLASA PAŃSTWOWA MĘŻCZYZN

Podkreślilliśmy już na początku słuszność utworzenia tej klasy. Życie podyktowało konieczność umożliwienia utalentowanej młodzieży szkolenia na płaszczyźnie twardych spotkań w ciągu sezonu zimowego. I o ile ten moment został w całej pełni wykorzystany, o ile rzeczywiście i poszczególne zespoły i czołowi zawodnicy wciąż podwyższają swój poziom, o tyle racjonalności szkolenia można wiele zarzucić. Zachodzi nawet pewnego rodzaju paradoks: pierwsza klasa, której kwalifikacje są z małymi wyjątkami o wiele wyższe, nie próbuje jeszcze obrony „stref", wychodząc ze słusznego założenia, że pierwszą fazą nauczania koszykarza w taktyce obronnej jest system „każdy swego".

Tymczasem większość klubów II klasy gra właśnie tym pierwszym systemem, a najważniejsze, że i szkoli się tylko w nim, czyniąc dla problematycznych, chwilowych sukcesów niedźwiedzią przysługę przyszłości młodych zawodników. W ten sposób zeszłoroczny mistrz A klasy, AZS Wrocław, znalazł się na szóstym miejscu w tabeli, w ten sam sposób Kolejarz toruński zupełnie niepotrzebnie doznał klęski w spotkaniu z dobrze usposobionym w tym dniu Kolejarzem warszawskim.

Muszą sobie trenerzy większości zespołów II klasy państwowej zdać sprawę, że rozpoczynanie szkolenia od połowy alfabetu koszykarskiego, może dać jedynie bardzo krótkotrwałe sukcesy, a braki w umiejętnościach zawodników z tego tytułu płynące, wcześniej lub później odbiją się na wynikach negatywnie.

SKOMPLIKOWANA SYTUACJA W LICZNEJ CZOŁÓWCE

Sytuacja w tabeli II klasy po pierwszej rundzie jest niesamowicie skomplikowana. Czołówkę tworzą aż cztery drużyny Kolejarza: Kraków, Ostrów, Toruń i Gdańsk z pięciu zwycięstwami na swym koncie, dopóki im po piętach jeszcze jeden Kolejarz — warszawski, mający o jeden punkt mniej, dalej AZS Wrocław z trzema zwycięstwami. Tabelę zamykają zeszłoroczni pierwszoligowcy: AZS Krakowski (1 pkt.) i Stal Świętochłowice — bez zwycięstwa.

Układ tabeli zapowiada w drugiej rundzie szczególnie ciężką walkę o awans do I klasy (wchodzą dwa zespoły), bo spadek ostatnich dwóch drużyn z pierwszej rundy do A klasy, wydaje się być przesądzony.

W najszczęśliwszym położeniu jest prowadnik rozgrywek Kolejarz krakowski, który chociaż posiada nad najbliższymi przeciwnikami przewagę jedynie ułamków koszy, to ma do rozegrania większość ciężkich spotkań u siebie.

Kolejarz Ostrów, który przed ostatnią kolejką I rundy znajdował się na czele, obnażył swe braki na obcych boiskach, przegrywając w Gdańsku i Toruniu. W drugiej rundzie ma jeszcze dwa ciężkie wyjazdy do Warszawy i Krakowa, gdzie płonący żądzą rewanżu pobratymcy — Kolejarze mogą odebrać ambitnym ostrowianom obydwa punkty.

Kolejarz Toruń, który opuścił areorganizowaną I klasę jedynie na skutek nieszczęśliwie przemyślanych ostatnich spotkań w Poznaniu — był groźnym konkurentem w czołowej stawce naszych drużyn, obecnie nie może jakoś złapać równowagi. W wypadku ustabilizowania się formy zespołu, może stać się bardzo poważnym kandydatem do powrotu na łono ekstraklasy.

Gdański Kolejarz, to drugi po krakowskim, klub oparty wybitnie na młodzieży. Główną przyczyną jego dotychczasowych sukcesów była nie spotykana wprost strzelność Kapińskiego, który z reguły zdobywa dwie trzecie punktów całego zespołu. Drużyna jako całość jeszcze nie okrzepła i trudno przypuścić, aby potrafiła zapewnić sobie awans.

Piąty zespół z rodziny Kolejarzy — warszawiacy, byli u progu sezonu może najbardziej predystynowani do tytułu mistrzowskiego. Poważnie zaawansowani technicznie, szybkość zgranie — w spotkaniach towarzyskich ujawniły się w całej pełni, zagrażając niejednokrotnie zespołom I klasy. Jednak dawka spotkań sparaliżowała umiejętności młodych zawodników, doprowadzając w efekcie do nierozsądnie i niepotrzebnie przegranych meczy, które zadecydowały o stosunkowo niskiej lokacie. Dalsza walka o pierwszeństwo będzie dla przedstawicieli stolicy ciężką drogą, gdzie jedno potknięcie się może ich z niej wyeliminować.

TRÓJKA OUTSIDERÓW

AZS wrocławski niespodziewanie zawiódł ogólne nadzieje. W ubiegłym roku grał może nieco prymitywnie, ale bojowo, mocno, rokując po letniej przerwie jak najdalej idące możliwości. Może zaprawa międzyrundowa skonsolidowała akademików, którzy w większości uprawiają zawodniczo, zbyt wiele kolidujących ze sobą w czasie, dyscyplin sportu.

W ogonie tabeli tkwią akademicy krakowscy i Stal ze Świętochłowic, o których da się jedynie tyle powiedzieć, że w karygodny sposób zaprzepaścili zarówno kilkuletni pobyt w ekstraklasie, jak i obecne pierwszorundowe rozgrywki. Los, który najprawdopodobniej po zakończeniu spotkań zepchnie oba kluby do A klasy, będzie w tym wypadku najzupełniej sprawiedliwą oceną działalności wyszkoleniowej), a raczej jej kompletnego braku.

AZS wprawdzie się nieco szczknął, ale w dalszym ciągu bazuje na starszych, bezwartościowych w tej chwili zawodnikach, dopuszczając młodzież do gry jedynie w wypadku zejścia z boiska starszych. Stali można postawić zarzut kolosalnej wagi, iż nie nie zrobiła, aby zapropagować na zaniedbanym pozornie w koszykówce Śląsku, tę dziedzinę sportu.

I KLASA PAŃSTWOWA KOBIET

W koszykówce kobiecej w stosunku do ubiegłego roku, jeżeli chodzi o układ sił właściwie nie wiele się zmieniło — nadal zainteresowanie skupia się na grach trzech drużyn warszawskich i krakowskiej Gwardii. Prowadzi zeszłoroczny mistrz Polski AZS Warszawa lepszym stosunkiem koszy przed Gwardią, dalej Spójnia warszawska i Kolejarzem. Tabelę zamykają Spójnia Gdańsk i Włókniarz Łódź.

WYRÓWNANA CZWÓRKA (NA RAZIE)

Miniona runda nie wykazała zdecydowanej przewagi którejś z drużyn pierwszej czwórki. Akademiczki, grając w mistrzowskim składzie, opierają swą siłę w defensywie na Gruszczyńskiej i w napadzie na Czapkowne, która zrobiła ostatnio spore postępy. Reszta na dotychczasowym poziomie, za wyjątkiem Dziadkiewicz, która wyraźnie cofa się w swym rozwoju. Drużyna gra najczęściej obronę „strefami", do której jednak jeszcze nie dojrzała.

Gwardia grała wszystkie spotkania na swoim terenie, więc znajomość własnej sali była główną przyczyną sukcesów, które przerwała dopiero warszawska Spójnia. Druga runda będzie dla krakowianek o wiele trudniejsza, tym niemniej należy zapamiętać, że w ubiegłym sezonie na finałach Mistrzostw Polski w Warszawie, były one bardzo groźne dla drużyn miejscowych.

Spójnia zaczęła rozgrywki nieforłunnie, przegrywając minimalnie z Kolejarzem i AZS-em. W drugiej połowie powinna się rozkręcić, jak przystało na najbardziej dojrzały zespół koszykówki żeńskiej w Polsce. Niebezpieczeństwo tkwi jedynie w przecenianiu wartości schematu w grze, co tak katastrofalnie wystąpiło w beznadziejnie przegranym spotkaniu z FSGT.

Kolejarki wniosły do rozgrywek najwięcej pozytywnych momentów. Mimo odejścia zespołu przez odejście siostr Peters, utrzymały się na poziomie, wprowadzając do gry kilka młodych zawodniczek, z których Wikarska i Kondzichówna już w tej chwili grają na poziomie czołowych zawodniczek. Jeżeli sygnalizowany powrót reprezentantki L. Peters okaże się prawdą, to drużyna dozna poważnego wzmocnienia i krystalizując swą grę, co się zauważyło już w ostatnich spotkaniach pierwszej rundy, może zgotować poważne niespodzianki.

KANDYDATKI DO SPADKU

Sprawa spadku do A klasy (jeden zespół) rozegra się między łódzkim Włókniarzem i gdańską Spójnią. Oba zespoły są za słabe, aby odegrać jakąś rolę w zmaganiach między pierwszą czwórką. W odniesieniu do łodzianek wyczuwa się błąd w szkoleniu, który przejawia się w zaniedbaniu techniki, na korzyść przedwczesnych rozwiązań taktycznych. To samo można powiedzieć o gdańszczankach, dodając, że przy wspaniałych warunkach fizycznych poszczególnych zawodniczek, brak im absolutnie przygotowania gimnastycznego.

Aby obraz rozgrywek był pełny, należałoby poruszyć jeszcze kilka kwestii, które mają przemożny wpływ na poziom koszykówki. Za liczyć do nich należy przede wszystkim sprawy sędziowskie a-raz zagadnienie boisk — do czego przejdziemy przy najbliższej okazji.

Z okazji Nowego Roku GKKF nagradza

53 sportowców

GKKF Z OKAZJI Nowego Roku postanowił nagrodzić zawodników i zawodniczki z różnych dyscyplin sportu, którzy w 1950 roku swoją pracą, postawą i wynikami przyczynili się zarówno w kraju, jak i zagranicą do podniesienia poziomu sportu Polski Ludowej, do jego propagandy i dalszego rozwoju. Oprócz czołowych sportowców nagrody otrzymują między i utalentowani zawodnicy, wyróżniający się swoją pracowitością, stałymi postępami i zrozumieniem roli kultury fizycznej w państwie ludowym.

Nagrody otrzymali ci wszyscy, którzy dotychczas nie zostali wyróżnieni (z wyjątkiem rekordzistki świata Kempówny).

Ogółem nagrodzono 53 sportowców. Wręczenie niżej wymienionych nagród odbędzie się na plenarnych styczniowych posiedzeniach WKKF-ów. Nagrodzenie to jest dalszym wyrazem stałej opieki i troski, jaką Państwo Ludowe otacza sport polski.

Lekkoatletyka: po 1.500 zł: Bregulanka, Stal Kat. i Kiszka, Unia Krywald oraz Weinberg, Gw. Bydg. — 450 zł.

Gimnastyka: po 400 zł: Lesiński, Stal Pozn., Kulik, Stal Bobrek, Szlosarek, Stal Orzegów, Kanikowska, Stal Pozn., Wilkówna, Gw. Kr., Dębicka CWKS, Krupianka Ogn. Kr., Skirlińska, Ogn. Kr., Kurzanka, Górnik Kat. i Marcińczak, Wł. Kr.

Siatkówka: po 1.000 zł: Brzeźniowska, Kol. Pozn., English, Sp. W-wa, Gruszczyńska, AZS W-wa, Kubiak, Unia Łódź, Pogorzelska, Kol. Gd., Szczawińska, AZS W-wa, Wojewódzka, Sp. W-wa, Zakrzewska, Unia Łódź oraz Tomaszewska, Kol. Gd. — 700 zł.

Żużel: Olejniczak, Unia Leszno — 450 zł.

Strzelectwo: mjr. Matuszak, CWKS — 450 zł.

Zapaśnictwo: Sznajder, Unia Swarzędz — 450 zł.

Boks: Chychła, Kol. Gd. — 1.500 zł, Brzeziński, Bud. Mysł., Antkiewicz, Gw. Gd. i Grzelak, CWKS — po 450 zł.

Szermierka: Zabłocki, Bud. Kr. — 450 zł.

Kolarstwo: Sałyga, Gw. W-wa — 1.500 zł.

Pływanie: Dobranowska, Ogn. Kr., Procel, Stal, Kat. i Jaworski, CWKS — po 450 zł, Zimny, Ogn. Byt. — 500 zł, Dobrowolski, Ogn. Łódź — 1.000 złotych.

Tenis: Radzio, CWKS i Ł. Sis, Stal Kat. — po 450 zł.

Piłka nożna: Suszczyk, Unia Chorzów — 450 zł.

Sportowcy głuchoniemi: Brzózka, Głuch. W-wa i Borkowski, Głuch. W-wa — po 450 zł.

Szachy: Balcerek, Ogn. Byt. — 450 zł.

Tenis stołowy: Arbach, Ogn. Wr. i Patyński, Ogn. Lublin — po 450 zł.

Szybownictwo: Brzuska, Aeroklub Bielsko — 1.000 zł, Kempówna, Aeroklub Gdańsk i Wlazło, Centr. Szkoła Instr. Szyb., Kat. — po 500 zł, Niżnik, Szkoła Szybowcowa Jeżów, Adamek, Aeroklub, Toruń, Makula, Aeroklub Kat., Zając, Aeroklub Kat., Dąbkowski, Szkoła Szybowcowa Żar, oraz Zientek, Szkoła Szybowcowa Bielsko — po 450 zł.

Spójnia Łódź wygrywa w stolicy

czwórmecz koszykówki męskiej

DWUDNIOWY turniej koszykówki męskiej w Warszawie pozwolił przekonać się o aktualnym poziomie stołecznego kosza. Na tle silnego zespołu Spójni łódzkiej zostały odkryte wszystkie zalety i wady trzech czołowych zespołów stołecznych: CWKS, AZS i Kolejarza. Mogliśmy też porównać te drużyny.

Najlepszy, poza Spójnią był zespół Kolejarza, który po pokonaniu w sobotę CWKS, nawiązał w niedzielę piękną walkę ze Spójnią, zmuszając ją do pełnego wysiłku. Szkoda, że ten zespół nie posiada odpowiednio silnych rezerw, co zmusza czołową piątkę do gry przez cały czas spotkania.

AZS, któremu z zespołów warszawskich dajemy drugą notę — nie zachwycił. Wprowadzenie młodych zawodników wyraźnie odbiło się na bojowości i zgraniu zespołu. CWKS, jako drużyna stosunkowo niedawno występująca w tym składzie, nie była zgrana. Oprócz tego należy podkreślić słabą formę Kamińskiego, odmienną od tej sprzed kilku miesięcy.

Zwycięzca — Spójnia Łódź, mimo wygrania obydwu spotkań, nie wykazała nadzwyczajnej formy. Drugiego dnia była wyraźnie zaskoczona tempem narzuconym przez Kolejarza i zawodnicy jej gubili się, a wygraną mogą zawdzięczać jedynie bardziej wyrównanym rezerwom.

Kolejarz W-wa — CWKS 61:50 (25:22).

Kolejarz — Siwek — 15, Śleścki Z. — 13, Złotkiewicz i Dzierżko — po 9, Zagórski — 9, Zdanowski — 7.

CWKS: Kamiński — 10, Żochowski — 10, Bagiajewski i Ogłoblin — po 7, Popławski Z. i Majer — po 4, Buczek — 2.

Kolejarze początkowo nie mogą się skoncentrować i dopiero po przerwie otrząsnęli się z przewagi wojskowych, aby pewnie wygrać spotkanie.

W drużynie Kolejarza najlepsi byli Siwek i Dzierżko. CWKS natomiast miał najlepszych graczy w Żochowskim i Kamińskim.

Spójnia Łódź — AZS W-wa 46:40 (20:18).

Spójnia: Pawlak — 22, Skrodzki — 8, Dowgird i Piacheciński — po 6, Michalak i Przywarski — po 2.

AZS: Niciński — 10, Narłowski — 9, Popławski M. — 7, Christians — 5, Dobrudzki i Olesiewicz po 4, Saroszewicz — 2.

Drugie spotkanie w czwórmeczu zakończyło się nieznaczną porażką odmłodzonej drużyny AZS z czołową drużyną ligową — Spójnią łódzką.

Spójnia dysponuje bardziej zgraną piątką, w AZS szwankują przede wszystkim podania, które często nie dochodzą do celu. Należy podkreślić słabą dyspozycję strzałową zawodników obu drużyn.

W AZS najlepsi byli Niciński i Dobrudzki oraz „koszykarz przyszłości", jakim to mianem można określić 17-letniego Nartowskiego.

Akcjami Spójni kierowali Skrodzki i Dowgird, a Pawlak, który często niczał się tylko do ataku, nie błysnął dobrą formą.

Mimo wygranego spotkania Spójnia nie pokazała klasy, jakiej należałoby się spodziewać od czołowej drużyny polskiej.

Spójnia — Kolejarz 44:40 (20:24).

Spójnia: Pawlak — 20, Dowgird i Skrodzki po 0, Michalak — 4, Piacheciński — 2, Szor — 1. Kolejarz: Złotkiewicz — 14, Siwek — 13, Zagórski — 10, Zdanowski — 2, Dzierżko — 1.

Spotkanie było bardzo emocjonujące. Kolejarz rozpoczął we wspaniałym tempie, zdobywając z miejsca przewagę. Zawodnicy Spójni byli wyraźnie zaskoczeni zagraniami młodych warszawiaków. Grę cechowały ciągłe przeboje Kolejarzy, którzy w tej fazie gry nie zmarnowali żadnej okazji podkoszowej i zdobywali punkty ze strzałów Siwka i Zagórskiego. Łodzianie nie mogli znaleźć skutecznego sposobu na szybkie ataki i dopiero pod koniec spotkania korzystając z tego, że Kolejarze grali przez cały czas tylko sześcioma zawodnikami i wyraźnie zwolnili tempo, otrząsnęli się i gra wyraźnie się wyrównuje.

W drużynie warszawskiej prócz Słesickiego, który miał wyjątkowo słaby mecz, na wyróżnienie zasługuje cała piątka. W Spójni słaby był Dowgird oraz Pawlak, który w pierwszej połowie zapomniał, jak należy strzelać.

AZS — CWKS 50:47 (30:19).

AZS: Niciński — 21, Popławski M. — 10, Nartowski — 10, Kucharski — 6, Christians — 2.

CWKS: Popławski Z. i Bagiajewski po 15, Żochowski — 13, Kamiński — 4.

W odróżnieniu od poprzedniego, spotkanie było bezbarwne. Nieskładne akcje CWKS, nie mogły zagrozić drużynie AZS, która zagrała słabiej jednak niż w sobotę. U wojskowych uderzał przede wszystkim brak zgrania, które dawało przeciwnikom szanse na rozwinięcie skutecznych ataków.

W AZS najlepszym zawodnikiem był M. Popławski, którego akcje wprowadzały najwięcej zamieszania w szeregi przeciwników. W CWKS najsłabszy Kamiński, u którego ciągle widać brak formy. Popławski Z. błysnął dobrą dyspozycją strzałową, a Ogłoblin dobrze zagrał w obronie. Jako całość CWKS nie jest jeszcze zespołem skonsolidowanym.

W lidze tenisa stołowego

KOLEJARZ (W-WA) — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 7:3

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem ping-pongowy mecz o mistrzostwo ligi między Włókniarzem (Łódź) a miejscowym Kolejarzem zakończył się zwycięstwem gospodarzy 7:3. Kolejarze dowiedli w tym spotkaniu, że chwilowe załamanie formy wywołane na skutek złych warunków treningowych minęło. Wszyscy zawodnicy zagrali w tym spotkaniu o klasę lepiej, niż ostatni mecz z Ogniwem (Kraków). Stołeczna publiczność, która coraz liczniej przybywa na mecze tenisa stołowego widziała spotkania stojące na niezłym poziomie, gry były prowadzone w szybkim tempie i przeważnie „na atak".

OTRĘBA WYGRYWA Z ARBACHEM

WROCŁAW, 7.1 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi miejscowe Ogniwo pokonało Unię Ruch z Chorzowa 7:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Arbach, Ciuprych i Roslan po 2 oraz debel Ciuprych, Arbach. Dla gości: Otręba — 2 i Krauze — 1. Na zawodach tych Ciuprych wygrał z Otrębą a Otręba pokonał Arbacha.

WYRÓWNANE GRY W POZNANIU

POZNAŃ, 7. 1. (Tel. wł.) Stal Siemianowice — Stal Poznań 5:2. Wynik nie odpowiadał układowi sił, gdyż walki były bardzo zacięte i wyrównane, a większość z nich zakończyła się dopiero po trzech setach, przy czym zwycięstwa były minimalne. Poziom gier był zadowalający.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali Siemianowice): gra podwójna, Robok, Kawczyk — Tomczak, Kowalczyk 2:1, Woźnica — Kowalczyk 2:1, Robok — Tomczak 1:2, Woźnica — Feyerhern 2:0, Robok — Kowalczyk 2:1, Kawczyk — Feyerhern 2:0, Kawczyk — Tomczak 2:0, Woźnica — Tomczak 2:1.

PODWÓJNA PORAŻKA PATYŃSKIEGO

TORUŃ, 7. 1. (Tel. wł.) Kolejarz Toruń — Ogniwo Lublin 5:5. Wyniki (na pierwszym miejscu Kolejarz): gra podwójna Piotrowski, Wakarecy — Patyński, Naumowicz 1:2, Wakarecy — Naumowicz 0:2, Knieć — Brzósko 2:0, Piotrowski — Patyński 0:2, Knieć — Naumowicz 2:1, Wakarecy — Patyński 2:1, Piotrowski — Brzósko 2:1, Knieć — Patyński 2:1, Piotrowski — Naumowicz 0:2, Wakarecy — Brzósko 1:2.

Sensacją spotkania były dwie porażki mistrza Polski Patyńskiego. Najładniejszym spotkaniem był mecz młodego Wakareckiego z Patyńskim. Widzów ok. 700 osób. Najlepszy z drużyny lubelskiej był Naumowicz. Patyński zagrał słabo.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

BYDGOSZCZ, 7.1. (tel. wł.). Miejscowy Kolejarz zorganizował turniej piłki ręcznej z udziałem drużyn kolejowych Torunia i Szczecina.

W siatkówce męskiej Kolejarz Bydgoszcz wysoko pokonał imienników Szczecina 3:2 (15:18, 9:15, 15:13, 8:15, 15:12). Siatkarki Szczecina zwyciężyły 3:0 kolczanki z Bydgoszczy, uzyskując w poszczególnych setach 15:10, 15:3, 15:7.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W PRADZE

W Pradze odbył się turniej koszykówki o Puchar Pokoju, w którym uczestniczyły 4 miejscowe drużyny, należące do czołowych zespołów ČSR.

Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie zespół ATK, zwyciężając Sokół Žižkov 50:43, Slovię 48:29 i remisując z najgroźniejszym rywalem Sportą 36:36 (20:18).

O wejście do ligi zapaśniczej

POZNAŃ, 7.1. (tel. wł.). Unia Swarzędz — LZS Imielin 4:4. Poszczególne spotkania stały na zadowalającym poziomie i przyniosły następujące wyniki: (na I m. zawodnicy LZS).

W muszej Starszykowski uległ Ciszewskiemu; w koguciej Siupka przegrał w 3 min. ze Sznajdrem; w piórkowej Wybraniec uległ Matuszakowi; w lekkiej Gołaszczyk zwyciężył niespodziewanie w 6 min. po skontrowaniu parady Miszkiela; w półśredniej Pild wygrał z Baranowskim, u którego widać brak treningu. W średniej Majcherek zdobył punkty w. o. wskutek nadwagi Wiejaka. W walce towarzyskiej zwyciężył zawodnik Unii. W półciężkiej Kasperczyk wypunktował Kubiaka; w ciężkiej Pielorz uległ Jończykowi.

SPÓJNIA — KOLEJARZ 39:33

GDAŃSK, 7.1. (tel. wł.). Wykorzystując wolny termin gdańskie zespoły ligowe w koszykówce Spójnia (lider I ligi) i Kolejarz — Gedania (II liga) rozegrały ze sobą towarzyskie spotkanie. Zawody zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Spójni 39:33.

Spotkanie zespołów męskich poprzedziły zawody drużyn żeńskich tych samych klubów. Po słabej grze Spójnia pokonała Kolejarki 34:9 (10:1).

Zegar boiskowy do koszykówki

Dwaj krakowscy sportowcy Franciszek Rapciak i Marian Ożga skonstruowali pierwszy w Polsce zegar boiskowy do koszykówki.

Wbudowany w drewnianą skrzynkę mechanizm pokazuje nie tylko czas gry, ale również każdorazowy stan zawodów, a sygnalizacja świetlna wskazuje nawet przerwy w grze. Pomysłowy ten zegar zainstalowano w sali WKKF w Krakowie.

MECZE HOKEJOWE ODWOŁANE

TORUŃ, 7.1 (Tel. wł.). Mecze hokejowe Kolejarz Toruń — Stal Katowice i Kolejarz — Włókniarz Łódź zostały odwołane z powodu nagłej odwilży. Mecze rozegrane zostaną w późniejszych terminach.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 tel.: 8.70-01, 8.70-01, 8.26-04.
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—6005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 15. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 60 mm × 1 łam 5 zł 40 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 1"
2-B-10523

2500 zawodników w eliminacjach Mistrzostw Zrzeszeń

AZS zapowiada, że w eliminacjach weźmie udział ogółem ok. 2.500 osób. Eliminacje centralne przeprowadzone będą w Zakopanem od 31.I — 4.II (tylko biegi, gdyż konkurencje techniczne już się odbyły). W mistrzostwach startować będzie tylko 35 narciarzy.

CWKS gromadzi wszystkich najlepszych zawodników na obozie w Zakopanem od 5.1 — 14.2. W dniach 1 — 5.II odbędą się tam mistrzostwa Wojska Polskiego. W mistrzostwach zrzeszeń weźmie udział zespół złożony z narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy — łącznie 85 osób.

Gwardia organizuje centralne eliminacje od 3 — 5.II w Zakopanem. W mistrzostwach weźmie udział 90-osobowy zespół narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy.

ZS Budowlani odbędą okręgowe eliminacje w Karpaczu i Głębcach od 18 — 21.I, a mistrzostwa zrzeszenia od 9 — 11.II w Karpaczu. Do Zakopanego wyjedzie 70-osobowy zespół. Przed mistrzostwami najlepsi zawodnicy zgrupowani zostaną na 10-dniowym obozie.

ZS Górnik zapowiada na mistrzostwach 75-osobową reprezentację, która przebywać będzie na obozie w Zakopanem od 4.II. Po eliminacjach w kołach i okręgowych (13 — 14.I Wałbrzych i Szczyrk) 1 i 2 lutego odbędą się mistrzostwa zrzeszenia w Szczyrku, które wyłonią reprezentację na zawody ogólnopolskie.

ZS Kolejarz — od 18 — 21.I odbędą się zawody okręgowe w Suchej, Szklarskiej Porębie i Zwardoniu oraz mistrzostwa zrzeszenia (7 — 11.II Zakopane). Po obozach w Zwardoniu i Zakopanem, w mistrzostwach zrzeszenie ma być reprezentowane przez 92 zawodników.

ZS Ogniwo wystawi na mistrzostwa 100-osobowy zespół. Eliminacje okręgowe odbędą się w Szczyrku pod koniec stycznia, a mistrzostwa zrzeszenia podczas obozu w Zakopanem od 28.I — 17.II.

ZS Unia przeprowadzi 20 i 21.I mistrzostwa okręgowe w Szklarskiej Porębie i Krynicy. Mistrzostwa zrzeszenia odbędą się od 1 — 4.II w Krynicy, po czym 90-osobowa reprezentacja przebywać będzie do rozpoczęcia mistrzostw na obozie w Zakopanem.

ZS Spójnia przeprowadzi mistrzostwa 12 — 14.I w Nowym Targu. Po 8-dniowym obozie w Zakopanem w mistrzostwach startować będzie 70 zawodników. Mistrzostwa **ZS Stal** odbędą się 25—28.I w Ustroniu, a do Zakopanego wyjedzie 120-osobowy zespół.

ZS Włókniarz ustalił mistrzostwa na 23 — 30.I w Szczyrku. Po 2-tygodniowych obozach weźmie udział w mistrzostwach Polski 70-osobowa reprezentacja zrzeszenia.

OPRÓCZ tego przeprowadzone będą eliminacje łyżwiarskie z udziałem od 500 — 1.500 osób z każdego zrzeszenia oraz eliminacje zrzeszeń w hokeju.

Eliminacje w kołach i LZS obejmą jedynie biegi płaskie, eliminacje okręgowe — dowolne konkurencje narciarskie, natomiast mistrzostwa zrzeszeń i planów składać się będą ze wszystkich konkurencji narciarskich, jakie wchodzą w skład programu Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych.

Łączna ilość narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy zgłoszonych do mistrzostw w Zakopanem wyniesie ok. 4.000 osób.

Nagrody za współzawodnictwo w narciarstwie

W czasie konferencji PZN dr Załuski dokonał wręczenia nagród i pamiątkowych plakiet PZN, klubom, okręgom i zrzeszeniom za współzawodnictwo. Za całokształt działalności pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęli: z okręgów — Kraków — 8.898 pkt., wśród zrzeszeń — ZS Kolejarz — 3.500 pkt, spośród klubów — sekcja narciarska ZKS Kolejarz Sucha — 1.760 pkt.

Za I miejsce w zdobywaniu odznaki sprawności PZN, puchar Premiera Cyrankiewicza otrzymał ZKS Ogniwo Bielsko — 134 pkt., który wyprzedził LZS Barania z Wisły — 93 pkt. i Włókniarza Andrychów. Z okręgów największą liczbę odznak zdobyli członkowie okręgu śląskiego.

Odznakę zjazdową PZN zdobyło w ub. roku najwięcej członków Kolejarza Kraków, wśród okręgów — krakowski.

Ufundowaną przez min. Rabanowskiego nagrodę przechodnią za najliczniejsze uzyskanie odznaki górskiej PZN, otrzymała SNPTT Kraków. Wśród okręgów na czoło w zdobywaniu tej odznaki wysunął się Kraków.

Warto podkreślić osiągnięcia małego klubu ZKS Kolejarz Sucha, którego sekcja narciarska zarówno w zdobywaniu odznaki zjazdowej, jak i górskiej uzyskała trzecie miejsce, wyprzedzając wiele znanych klubów.

K. Gryżewski

Ostrzeżenie dla Ray Robinsona: Al Brown umarł w nędzy i poniewierce

Z NOWEGO JORKU nadeszła krótka informacja kablowa. Murzyn Al Brown (Alfonso Teopilo Brown) były mistrz świata kategorii koguciej, zmarł w szpitalu na Harlemie.

Depesza jest króciutka, a jednak jak bardzo wymowna. Zbiegła się ona z depeszami, które nadeszły ze świata, oznajmującymi o wielkich europejskich sukcesach fenomena ringu — czarnego boksera Ray „Sugar" Robinsona.

Wreszcie przyszedł i trzeci telegram: Robinson przed powrotem do Nowego Jorku został przyjęty w Paryżu przez Millona Katza, który czuwa we Francji nad wykonaniem planu Marshalla. W czasie tego przyjęcia (na którym nie zabrakło szampana) menażer Robinsona oświadczył, iż triumfalne tournee jego pupila miało doniosłe znaczenie propagandowe, gdyż Robinson „znokautował" wszelkie pogłoski o dyskryminacji Murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Robinson i jego menażer mieli pecha, gdyż akurat do Paryża nadeszły najnowsze nowiny z U. S. A.

A oto one: W Savannah sześciu marynarzy kolorowych zostało zmasakrowanych, gdyż odważyli się wejść do kantyny przeznaczonej dla marynarzy białych.

Profesor Lee Lorch został odwołany z uniwersytetu w Pensylwanii, ponieważ gościł u siebie w domu małżeństwo Hendrix, które nie posiada białej skóry.

Robinson zapomniał, że tak niedawno jeden z Murzynów w południowej Carolinie został zabity, gdyż zajął miejsce w tramwaju przeznaczone dla białych... Powróćmy do Al Browna, choć historia, którą chcemy tu przytoczyć będzie jakby ostrzeżeniem właśnie dla „słodkiego" „Sugar" Robinsona.

Będzie to historia Al Browna — Murzyna, który zmarł w szpitalu w nędzy, opuszczony przez przyjaciół. A kiedyś ci sami dziennikarze, którzy dziś piszą, że Robinson jest fenomenalny, że jest boski, wspaniały, zachwycali się w podobny sposób Al. Brownem. I mieli rację. Brown był istotnie fenomenem ringu — bokserem, który się rodzi raz na sto lat.

Al posiadał fenomenalne warunki na boksera. Miał niesłychanie długie ręce i przez jego gardę nie mogła się prześliznąć nawet mucha. Brown potrafił wspaniale tańczyć w ringu — tańczyć jak to tylko potrafią Murzyni, w jakimś wspaniałym rytmie.

DYNAMIT W PIĘŚCIACH

Nadto, jak mówiono, Brown miał dynamit w pięściach. Nokautował w ciągu pierwszych rund. Gdy jednak nie zdołał uśpić przeciwnika na początku walki, wówczas tracił fantazję. Walczył słabo i monotonnie i często w artystyczny sposób faulował, przytrzymując przeciwnika i paraliżując jego ruchy.

Mówiono również, że Al kiedyś na początku swej kariery bokserskiej miał złamany nos i od tego czasu bał się silnych uderzeń.

Al Brown przybył do Francji gdzieś około 1926 r. Alfonso już wówczas mógł się pochwalić zwycięstwem w I rundzie nad b. mistrzem świata Frankie Ashem. W drugiej rundzie uśpił Millona, Kaufmana, Farkeya i wielu innych niegdyś czołowych pięściarzy.

Dlaczego Alfonso przybył do Francji? Odpowiedź jest łatwa. W owe czasy bokserzy lekkich kategorii byli źle płatni w Ameryce i szukali pieniędzy w Europie. Ameryka interesowała się tylko bokserami wagi ciężkiej. A Francja wówczas posiadała takich bokserów, jak Pladner, Huat, Kid Francis.

DEBIUT W PARYŻU

Brown zadebiutował w Paryżu w walce z marsylczykiem Merlo. Francuz w trzeciej rundzie został wyliczony. W dwa tygodnie później Al Brown znokautował w pierwszej rundzie Fabreguesa. I tak się zaczęło. Murzyn zdobył sławę na ringach paryskich.

Serię zwycięstw Al Browna przerwał jednak dobry Belg — Henri Scille, któremu udało się uzyskać remis.

Ale wkrótce odzyskał reputację, bijąc na punkty Francuza Criqui.

W 1927 r. Brown stanął do walki z Andre Routis i został pokonany na punkty.

W 1928 r. Al Brown odniósł same zwycięstwa. Jedynie Anglik Culhbert zdołał z nim zremisować. W 1929 r. Brown ustanowił rekord — znokautował on punczera francuskiego Humery po upływie 7 sekund!

Alfonso zdobywał coraz większą popularność, ale być może to stało się jego tragedią. Brown miał coraz więcej przyjaciół, którzy lubili bawić się za jego pieniądze. Tysiące franków łatwo wpływały do jego pugilaresu, ale jeszcze łatwiej wypływały. W Paryżu wiedziano, gdzie można spotkać Al Browna. Zachęcano go do tego ze względu na konieczną, według menażerów, dobrą reklamę.

TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

Tak się składało, że Al bił najlepszych na świecie, ale nie posiadał żadnego tytułu. Okazja nastręczyła się dopiero w 1931 r., kiedy to Komisja Bokserska w Nowym Jorku zdecydowała, że mecz Al Brown — Huat w Montrealu odbędzie się o tytuł mistrza świata. Murzyn wygrał na punkty. W rok później nastąpił rewanż w Paryżu. Huat polował tylko na silne ciosy. Al „obtańczył" go i powtórnie wygrał.

Z Ameryki po triumfalnym tournee powraca Marsylczyk, Kid Francis. W Marsylii dochodzi do walki między nim a Brownem. Walka ta odbywa się w niezwykłej atmosferze. Sędziowie ogłosili remis. Nikt nie był zadowolony. Doszło do poważnych awantur, strzelano z rewolwerów, zdemolowano ring. Nieco później Alfonso rozprawił się z ulubieńcem Paryża, Pladnerem, nokautując go w pierwszej rundzie.

Następną walkę Murzyn stoczył w Barcelonie, atakując cięższego od siebie o kategorię Jose Gironesa. Spotkanie odbyło się w nocy na arenie „Monumental". Przybyło 30.000 widzów żądnych porażki czarnego pięściarza.

Mecz odbył się w niezwykłej atmosferze. Nie ma na świecie tak szowinistycznej publiczności, jak w Hiszpanii. Każdy cios Al Browna był witany gwizdami jako nieprawidłowy.

Jedyny sędzia Scheman zrobił jakiś gest, który miał oznaczać — walka nierozstrzygnięta i biegiem pod osłoną policji opuścił arenę.

W 1936 r. Al Brown miał już 35 lat. Wydawało się, że mistrz zrezygnuje już z boksu. Ale pewnego dnia zwrócił się do niego menażer z propozycją:

— Czy chcesz zarobić 50.000 pesetów?

Al bardzo potrzebował pieniędzy.

— Zgadzam się...

CZTERECH ZABITYCH

Chodziło o mecz w Valencji z mistrzem Hiszpanii — Sangchili. Bokser ten odnosił sukces za sukcesem i polował na tytuł mistrza.

Stadion w Valencji bynajmniej nie miał dobrej reputacji.

Właśnie na nim jeden z sędziów został znokautowany przez kibica. Na nim to w czasie walki Martinez de Alfara — Heuser, policja strzelała do tłumów i było czterech zabitych.

W dniu meczu spadł w Valencji deszcz. Walka została odłożona na tydzień.

24 BUTELKI SZAMPANA

— Odnalazłem w jednym lokalu 24 butelki oryginalnego Mummu, szepnął ówczesny menażer Browna — Diamant.

Al Brown bawił się w Valencji, czekając na walkę. Wypróżniono wkrótce 24 butelki szampana. Alfonso z menażerem pili jeszcze na godzinę przed meczem. Walkę oczywiście przegrał.

Kiedy w nocy otrzeźwiał i zorientował się, że stracił tytuł, zaczął szukać menażera, a gdy go znalazł, dowiedział się, że Diaman porzuca go, że właśnie podpisał kontrakt z Sangchili..

Od tej chwili Al Brown wpadł w dziwne odrętwienie. Opowiadał, że w Valencji został otruty przez własnego menażera i okradziony z tytułu. W Paryżu dowiedział się, że jego sprawy finansowe są w opłakanym stanie.

Przypomniał sobie, że w bankach amerykańskich ma zdeponowaną pewną sumę dolarów. Zażądał wypłaty. Dowiedział się, że na sumie tej położono areszt na skutek zerwania kontraktu z byłym menażerem Lomianskim.

W Paryżu słuch zaginął o Al Brownie. W jakiś czas później widziano go w Kopenhadze w Scali — jak tańczył i śpiewał. W 1938 r. powrócił do Ameryki. Wojna zastała go w Brooklynie.

Po wojnie nadeszły wiadomości, że Alfonso znajduje się w nędzy, że jest ciężko chory. Uczył boksu, płacono mu po dolarze za godzinę. Żaden z byłych przyjaciół nie podawał mu ręki.

Al Brown — czarodziej ringu już nie żyje. Trenerzy i menażerowie — odetchnęli. Nareszcie zmarł Brown, a wraz z nim odeszło niebezpieczeństwo wyjścia na światło dzienne ich tyle nadużyć.

— Czarna pantera już się nie podniesie — powiedział grubiański dowcip w klubie jeden z nowojorskich menażerów, co koledzy powitali wesołym śmiechem.



Czołowa narciarka radziecka, Zoja Bołotowa, prowadzi grupę narciarzy podczas rannego treningu

Ogólnopolska wystawa gazetek ściennych

W sali Młodzieżowego Domu Kultury „Ogniska" przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie zostanie otwarta z inicjatywy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Ogólnopolska Wystawa Gazetek Ściennych o sporcie radzieckim.

Gazetki te wykonane przez koła sportowe, Ludowe Zespoły Sportowe, Związkowe kluby sportowe, zrzeszenia i szkolne koła sportowe — zostały wyróżnione na wojewódzkich konkursach gazetek ściennych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Wykonanie gazetek, niezwykle ciekawe, bogate i pomysłowe ujęcie tematu, świadczy o dużym wkładzie pracy i zrozumienia przez wykonawców roli i zadań istoty sportu socjalistycznego. Stwierdzić należy, że gazetki są cennym materiałem, który dowodzi stałego wzrostu ideologicznego i aktywności naszej sportowej młodzieży.

Wystawa otwarta będzie w dniach od 9 — 25 bm. codziennie od godziny 9 do 19.

Kolejarz Poznań zwycięża we Wrocławiu

WROCŁAW, 6.1. (tel. wł.). We Wrocławiu gościła czołowa drużyna Polski w koszykówce I-ligowy ZKS Kolejarz Poznań. Goście przyjechali w najsilniejszym składzie z Grzechowiakiem i Jarczykiem na czele.

W sobotę, 6 bm. rozegrano dwa mecze, przy czym Kolejarz I Poznań pokonał drugoligowy zespół AZS Wrocław po zaciętej grze 33:25 (17:17). Mecz stał na dobrym poziomie i przyniósł wiele emocji licznym widzom.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Ruszkiewicz — 12, Grzechowiak — 8, Feglerski — 7, Jarczyński — 4, Bayer — 2. Dla AZS-u: Plechura — 9, Czapkowicz — 6, Szwarcer — 4, Zientarski, Siupryk i Zwierzański — po .2

W drugim meczu Kolejarz II pokonał OWKS Wrocław 32:30 (15:16). Najwięcej punktów dla Kolejarza zdobył Bayer — 7. W drużynie miejscowej najlepszy był Majewski, zdobywca 18 pkt.

Na lodowiskach w całym kraju

LUBLIN, 7.1. (tel. wł.). W Zamościu odbył się pierwszy mecz hokejowy rozegrany w tym roku w woj. lubelskim. Na lodowisku spotkały się reprezentacje ORZZ Lublin i reprezentacja zamojskich drużyn Technika i Unii. Wygrali goście 3:0.

BYDGOSZCZ, 7.1. (tel. wł.). Mimo fatalnych warunków atmosferycznych miejscowa Gwardia rozegrała w sobotę na swym lodowisku spotkanie towarzyskie Włókniarzy Zgierza, zwyciężając minimalnie 6:5.

BYDGOSZCZ, 6.1. (tel. wł.). W towarzyskim spotkaniu hokejowym Gwardia Bydgoszcz po wyrównanej grze pokonała Włókniarza Zgierz 6:5 (2:2, 3:1, 1:2). Spotkanie toczyło się w ciężkich warunkach na rozmokłym lodowisku.

Wyróżnili się Szymański (Wł) oraz Kelm i Makutynowicz (Gw). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kelm — 4, Waszak i Szymański — po 1; dla pokonanych: Lewandowski i Szymański — po 2, Urbański — 1.

W dniu 6 stycznia rozegrano mecz hokejowy pomiędzy zespołami krakowskiej i zakopiańskiej Gwardii, zakończony wynikiem remisowym 4:4 (2:2, 2:0, 0:2). Bramki dla krakowian zdobyli Mazur — 2, Gola, Bek i Cisowski — po 1, dla gospodarzy: Kowalski, Dziuran, Kluba i Zawada.

Lodowisko-gigant w Lublinie

LUBLIN, 7.1. (tel. wł.). W ostatnich dniach skończono w Lublinie budowę lodowiska ZKS Ogniwo Lublin. Jest to lodowisko, jakiego dotychczas Lublin jeszcze nie posiadał. Ma ono maksymalne wymiary 61 × 26, okolone jest bandą o grubości 1 m, posiada 24 punkty świetlne o sile 500 watt każdy

Łyżwiarze nie boją się odwilży

Na warszawskim Jeziorku Kamionkowskim odbyły się w niedzielę propagandowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie, organizowane przez CWKS. Udział wzięło 17 zawodników, trzy zawodniczki oraz 19 niestowarzyszonych chłopców. Warunki lodowe były złe.

Wyniki:

mężczyźni — 500 m: 1. Lewandowski (CWKS) 48,4, 2. Antosik (Gw.) 49,1, 3. Kalbarczyk 49,7, 4. Rytter (CWKS) 50,1, 5. Mikołajczyk (Gw.) 51,6, 6. Łągiewski (CWKS) 52,2, **3.000 m:** 1. Kalbarczyk 5:33,4, 2. Rytter 5:50,6, 3. Lewandowski 5:51,2, 4. Antosik 6;01,9, 5. Tkaczyk (CWKS) 6:13,8, 6. Mikołajczyk 6:15,0. Ogólna punktacja: 1. Kalbarczyk 105,26 pkt., 2. Lewandowski 106,76, 3. Rytter 108,43, 4. Antosik 109,41, 5. Mikołajczyk 114,10, 6. Łągiewski 115,70;

kobiety — 500 m: 1. Niemczykówna (Kol. Zakopane) 64,6, 2. Baudouin 72,5, 3. Majewska (CWKS) 79,9, **3.000 m:** Niemczykówna 7:29,0;

niestowarzyszeni — 500 m: 1. Godlewski 64,2. 2. Jagodziński 67,9, 3. Domagała 69,1, 4. Górbski 69,1.

100 tys. odznak SPO sportowców Zw. Zaw.

Na odprawie referentów w. f. rad głównych zrzeszeń sportowych i referentów kultury fizycznej ORZZ, kierownik sekcji SPO i wych. fiz. CRZZ, Boski, omówił plan pracy na r. 1951.

Według planu 100 tysięcy sportowców związków zawodowych zdobędzie odznakę SPO w r. 1951. Mistrzostwa zrzeszeń będą jednocześnie eliminacjami poszczególnych zrzeszeń na wszystkich szczeblach do prób na SPO.

Na konferencji omówiono również sprawy jednolitego kalendarza imprez sportowych na rok 1951.

Najbliższym zadaniem klubów i kół sportowych przy zakładach pracy będzie masowa akcja gimnastyki do prób SPO oraz turnieje piłki siatkowej kół sportowych.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Sportowe zainteresowanie

OTO wyjątek reportażu ze Stanów Zjednoczonych Eddy Werfel, specjalnej wysłanniczki „Życia Warszawy":

Wracam późną nocą koleją podziemną. Na ławkach ludzie przeważnie drzemią. Nie wiem, czy wracają z pracy, czy też z kina lub jakiegoś taniego nocnego lokalu. Wyraz wszystkich twarzy jest jednakowy: jakieś kamienne znużenie i obojętność. Na wpół otwarte usta żują gumę.

Nagle jakaś kobieta zrywa się z miejsca. Zorientowała się za późno, że powinna była wysiąść. Automatyczne drzwi już się zamykają, a ona próbuje je powstrzymać ręką.

Okrzyk bólu nie potrafi odepchnąć drzwi, o wysiadaniu nie ma już mowy, ale za chwilę może być nieszczęście, bo drzwi napierają mocno.

Amerykańskie automaty działają dobrze.

Jaka byłaby reakcja u nas? Cały wagon rzuciłby się na ratunek kobiecie. Jaka była reakcja w nowojorskim metro? Żadna.

Wszyscy dalej żuli gumę, niektóre oczy otwarły się i zabłysły sportowym zainteresowaniem: co teraz będzie?

Dopiero gdy krzyk stał się przeraźliwy, i ja rzuciłam się na ratunek wołając o pomoc, jakiś mężczyzna wstał i we trójkę udało się nam powstrzymać napór drzwi i uwolnić zbolałe ramię jęczącej kobiety.

Sportowe zainteresowanie w oczach widzów zgasło.

Usta powoli żują gumę, oczy przymykają się.

Amerykańskie automaty działają dobrze.

Dalsze sukcesy koszykarzy ZSRR w Chinach

Koszykarze ZSRR rozegrali drugie spotkanie w Chinach, wygrywając z akademicką reprezentacją Pekinu 60:21. Wyróżnił się Kołpakow, który strzelił 14 koszy.

Trzecie spotkanie radzieccy koszykarze rozegrali również w Pekinie z reprezentacją robotniczą, wygrywając 62:21. Wreszcie radzieccy koszykarze walczyli z reprezentacją miasta Pekinu, zwyciężając 91:17.

18 stycznia zamykamy Konkurs - plebiscyt

Czy wziąłeś już udział w konkursie - plebiscycie na 10 najlepszych sportowców Polski w 1950 r.?

Jeśli nie, to śpiesz się z odpowiedzią, gdyż 18 bm. nastąpi zamknięcie konkursu (decyduje data stempla pocztowego).

Oprócz niżej zamieszczonego kuponu ukażą się jeszcze dwa kupony — w numerach „Przeglądu Sportowego" z dnia 11 i 15 bm.

10 nagród w konkursie „Kongres Pokoju moim wielkim przeżyciem"

PO PRZEJRZENIU wszystkich prac, jakie napłynęły na konkurs „Kongres Pokoju moim wielkim przeżyciem" komisja konkursowa postanowiła przyznać:

pierwszą nagrodę — piłkę futbolową i siatkę — ob. WITKOWSKIEMU Edmundowi ze wsi Leszczynek, gm. Kutno, woj. łódzkie,

drugą nagrodę — piłkę futbolową — ob. WASILEWSKIEMU Jerzemu, Warszawa, Motorowa 11—5,

trzecią nagrodę — narty — ob. MALINOWSKIEJ Krystynie (prosimy o podanie dokładnego adresu),

czwartą nagrodę — łyżwy — ob. GAWINEK Marianowi Gniewoszów, p. Kozienice.

od piątej do dziesiątej nagrody — komplety ping - pongowe — ob. ob. WACZYŃSKIEMU Jerzemu (W-wa), FORYSIŃSKIEMU Kazimierzowi (Łódź), WOJCIECHOWSKIEMU Adamowi (Sochaczew), KORDASIEWICZOWI Władysławowi (Olsztyn), TROJANOWSKIEMU Zbigniewowi (W-wa) oraz OPALSKIEMU Aleksandrowi (Działdowo).

Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko głosującego ....

Dokładny adres ....

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.